Cena 50 gr. Wydanie A

panorama DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Rok XIX Łódź. niedziela 11 i poniedziałek 12 października 1964 roku Nr 243 (5552)

Cały kraj obchodzi XXI rocznicę powstania Ludowego Wojska Polskiego

Nowoczesna armia wymaga wysoko wykwalifikowanych dowódców

Min. Marian Spychalski na spotkaniu z podoficerami WP

Zbliżający się Dzień Wojska Polskiego obchodzony jest przez całe społeczeństwo. W sobotę w Wojskowej Akademii Politycznej, marszałek Polski Marian Spychalski oraz członkowie kierownictwa MON spotkali się z przodującymi podoficerami WP.

Spotkanie zorganizowane w przededniu obchodów 21 rocznicy Ludowego Wojska Polskiego, podkreśla rangę zawodu podoficerskiego, **wielką rolę wysoko kwalifikowanych kadr młodszych dowódców we współczesnej armii.**

Referat poświęcony roli i zadaniom podoficerów w siłach zbrojnych, jako dowódców i wychowawców żołnierzy oraz jako wzorowych gospodarzy mieniem wojskowym, wygłosił główny inspektor szkolenia, **gen. broni Zygmunt Duszyński.**

Na spotkaniu zabierali głos przodujący podoficerowie. przedstawiciele wielu jednostek wojskowych. Mówili oni o osiągnięciach i trudnościach w swej pracy. Ich wystąpienia cechowała szczerość, poczucie odpowiedzialności, rzeczowość i głęboka ideowość.

Marszałek M. Spychalski wielokrotnie zwracał się do występujących podoficerów o rozwinięcie omawianych przez nich poszczególnych problemów. Interesował się także warunkami ich pracy oraz sytuacją bytową.

Zabierając głos minister obrony narodowej podkreślił na wstępie, że organizując to spotkanie w przeddzień 21 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego, kierownictwo Ministerstwa Obrony Narodowej z całą świadomością chciało podkreślić stale rosnącą rolę i znaczenie korpusu podoficerskiego w umacnianiu naszej ludowej obronności.

Na tle wielkiego dorobku Polski Ludowej minister obrony

(A) Dalszy ciąg na str. 2

Red. R. Defratyka kabluje dla „Dziennika"

Godzinna defilada

8 tys. sportowców z 94 krajów

Na wypełniony przez 80 tysięcy widzów Stadion Narodowy w Tokio, wśród gorących owacji wbiega ubrany na biało zawodnik z płonącą pochodnią. Po stromych stopniach wspina się wysoko w górę na koronę stadionu.

Zapłonął znicz XVIII Igrzysk Olimpijskich kolejna olimpiada ery nowożytnej, pierwsza na kontynencie azjatyckim rozpoczęta.

Zaszczyt dokonania tego tradycyjnego rytuału olimpijskiego przypadł w udziale 19-letniemu studentowi japońskiemu Yoshinori Sakai. **Wybór jego nie był** przypadkowy, przyszedł on na świat 6 sierpnia 1945 roku w Hiroszimie w dniu, w którym na miasto spadła pierwsza w historii bomba atomowa, siejąc śmierć i potworne zniszczenie. Sakai był ostatnim członkiem gigantycznej sztafety olimpijskiej, która z Grecji przyniosła do Tokio

„ŚWIĘTY OGIEŃ"

odwieczny symbol przyjaźni i pokoju między narodami.

On — dziecko Hiroszimy ma pełne prawo wyrazić pokojowe dążenia milionów ludzi na całym świecie. Gdyby nie wojna igrzyska olimpijskie odbyłyby się w Tokio już w 1940 roku.

Oficjalnego otwarcia igrzysk dokonał cesarz Japonii — Hirochito, który przybył na stadion w towarzystwie swojej małżonki. Wypowiedział on tradycyjną formułę:

„XVIII IGRZYSKA OLIMPIJSKIE ERY NOWOŻYTNEJ UWAŻAM ZA OTWARTE".

Od dziś więc ponad osiem tysięcy czołowych sportowców z 94 krajów wszystkich kontynentów walczyć będzie przez dwa tygodnie w szlachetnym współzawodnictwie o laury olimpijskie.

Ceremonia otwarcia otrzymała miarów, uroczystość: otwarcie czterech muzeów (urządzenie jednego z nich kosztowało 10 mln. dolarów) i zakończenie rekonstrukcji Teotihuakan — dużego zespołu piramid Majów i Azteków. Pierwszego dnia pobytu w Meksyku przyjęty byłem przez prezydenta na audiencji i omówiliśmy warunki bardzo interesującej wymiany wystaw. Do nas przyjedzie ekspozycja zabytków sztuki prekolumbijskiej, a my wyślemy do Meksyku ekspozycję współczesnego malarstwa polskiego.

Ponadto do Meksyku wyjadą nasi trzej uczniowie, wyszkoleni już w Egipcie, którzy uczestniczyć będą w pracach wykopaliskowych w Meksyku.

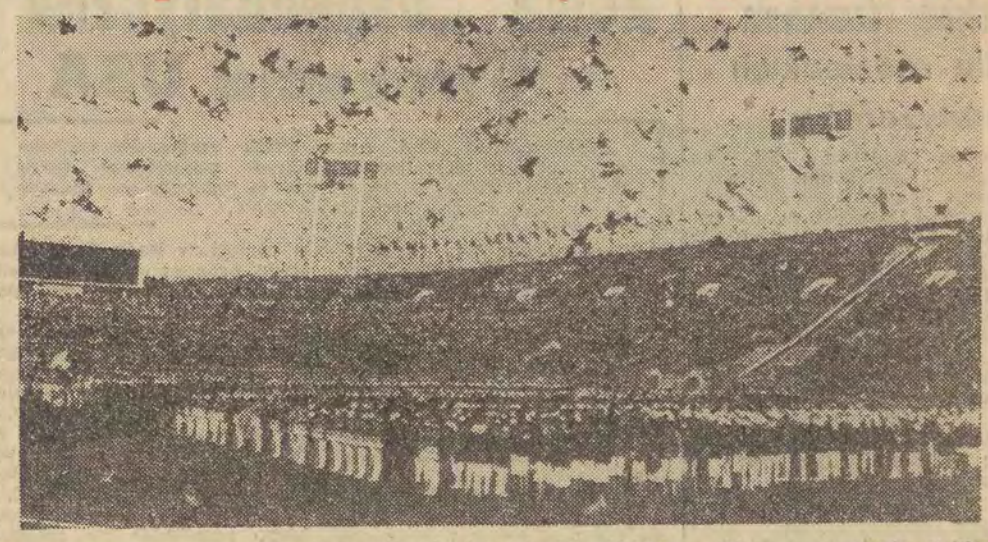

Na zdjęciu: po stopniach na koronę Stadionu Olimpijskiego wbiega z pochodnią Yoshinori Sakai — za chwilę zapłonie znicz olimpijski.
CAF — Photofax

Olimpiada w Tokio rozpoczęta!

Na zdjęciu: fragment uroczystego otwarcia Igrzysk Olimpijskich — ekipy na murawie stadionu — setki gołębi. Igrzyska otwarte.
CAF — Photofax

Sudan, Meksyk i... Swinoujście

Rozmawiamy z prof. Kazimierzem Michałowskim

Z profesorem Kazimierzem Michałowskim, znakomitym przedstawicielem polskiej archeologii odznaczonym w tym roku Orderem Sztandar Pracy I klasy, rozmawiamy po jego przyjeździe i przed wyjazdem. Profesor powrócił z Meksyku, wyjeżdża zaś do Sudanu.

— Jakie sprawy zaprowadziły pana profesora do Meksyku?

— Zaproszenie prezydenta Lopez Matheos na nie spotykaną chyba dotychczas w historii archeologii, w sensie roz

miarów, uroczystość: otwarcie czterech muzeów (urządzenie jednego z nich kosztowało 10 mln. dolarów) i zakończenie rekonstrukcji Teotihuakan — dużego zespołu piramid Majów i Azteków. Pierwszego dnia pobytu w Meksyku przyjęty byłem przez prezydenta na audiencji i omówiliśmy warunki bardzo interesującej wymiany wystaw. Do nas przyjedzie ekspozycja zabytków sztuki prekolumbijskiej, a my wyślemy do Meksyku ekspozycję współczesnego malarstwa polskiego.

Ponadto do Meksyku wyjadą nasi trzej uczniowie, wyszkoleni już w Egipcie, którzy uczestniczyć będą w pracach wykopaliskowych w Meksyku.

— Pobyt w Meksyku nie trwał zdaje się długo?

— Musiałem śpieszyć do Polski, bo tu zorganizowaliśmy sympozjum na które zaprosiliśmy pięciu bardzo wybitnych uczonych: Są to **J. Cerny** — profesor uniwersytetu w Oxfordzie, najwybitniejszy egiptolog, **Gilbert Picard** — profesor uniwersytetu w Sorbonie. **Pierre Amandre** — profesor uniwersytetu w Strassburgu, **Antoin Bon** — profesor uniwersytetu w Lyonie i **Arthur Shore** — kustosz British Museum. 10-dniowe sympozjum właśnie trwa i nasi goście spędzają je bardzo pracowicie w Warszawie i Krakowie, wygłaszają odczyty i prowadzą seminaria.

— Dokąd wyjeżdża pan profesor po zakończeniu sympozjum?

— Wkrótce udaję się do Sudanu, na krótką kampanię weryfikacyjna jeszcze do Faras, a następnie rozpoczynamy wykopaliska w Dongoli, drugiej po Faras, stolicy Nubii. Spodziewamy się tam znaleźć pogłębienie problematyki Faras. Jednak jest to teren, jeszcze przez archeologów nie ruszany, możemy więc trafić tam na różne niespodzianki.

— Czy przy tym tak ruchliwym życiu miał pan czas na urlop?

— Oczywiście, jak zwykle, nad morzem, w Świnoujściu, z żoną i dziećmi.

— Czy pobyt nad morzem pozwala panu wypoczywać najlepiej?

— Tak, i to nad polskim morzem. Niestety, w tym roku zawiodła pogoda, było stanowczo za zimno.

— Czy na czas urlopu potrafi pan zostawić w Warszawie wszystkie problemy archeologiczne?

— Gdzież tam to niemożliwe. Ale znaczną część jednak zostawiam, no a poza tym nie ma dziesiątków różnych codziennych zajęć. Zabieram ze sobą najwyżej recenzje i prace do przeczytania.

— Panie profesorze, niech nam pan powie na zakończenie jaka jest tajemnica tego, że jest pan wciąż jednakowo młody, pełen energii, sił i entuzjazmu?

— Dużo pracy, którą się kocha, dużo ruchu. Jednym słowem brak czasu na to, by się starzeć.

Rozmawiała:
T. WOJCIECHOWSKA

nasze WYWIADY

Depesze gratulacyjne

Z okazji 21 rocznicy Ludowego Wojska Polskiego, minister obrony narodowej, marszałek Polski Marian Spychalski otrzymał depesze z serdecznymi pozdrowieniami od marszałka Związku Radzieckiego, ministra obrony ZSRR — R. Malinowskiego, marszałka Związku Radzieckiego, naczelnego dowódcy zjednoczonych sił zbrojnych państw Układu Warszawskiego — A. Greczki oraz od ministra obrony narodowej Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej gen. armii B. Lomsky'ego.

Nowi generałowie

Rada Państwa mianowała na stopień generała dywizji — **gen. bryg. Józefa Kaminskiego, gen. bryg. Franciszka Księżarczyka i gen. bryg. Józefa Urbanowicza** oraz na stopień generała brygady — **płk. dypl. Stanisława Antosa, płk. mgr Mieczysława Cygana, płk. mgr Kazimierza Jankowskiego, płk. dypl. Józefa Kolasę i płk. dypl. Władysława Mroza.**

Bestseller 1964

Oczekiwana od lat autobiografia wielkiego aktora i reżysera filmowego Charlie Chapli na ukazała się 1 października w języku angielskim w Londynie i Nowym Jorku, w języku niemieckim w NRF oraz w języku włoskim w Rzymie. W najbliższym czasie wyjdzie w dalszych kilkunastu językach. Książka licząca przeszło 500 stron wywołała wielkie zainteresowanie.

Prasa londyńska w pierwszych omówieniach podkreśla szczery i bezpośredni charakter pamietników. Stronice, które Chaplin poświęca wspomnieniom bardzo trudnego spędzonego w nędzy dzieciństwa, wzruszają podobnie jak opowiadania Dickensa i Gorkiego. Bogata i różnorodna jest galeria postaci, które przesuwają się przez karty książki Chaplina — aktorzy, pisarze, politycy, uczeni. Autor wskrzesza też wielkie czasy filmu: Pola Negri, Douglas Fairbanks, Mary Pickford, David Griffith i wielu wielu innych...

Dokonując bilansu swego życia, Chaplin stwierdza: „Byłem kochany i nienawidzony, życie dało mi wiele z tego, co w nim najlepsze, a oszczędziło mi wiele złego. Nie mam żadnej recepty na to jak żyć, ani nie wyznaję jakiejś szczególnej filozofii. Madrzy czy szaleni — wszyscy musimy walczyć o życie". „Moim największym grzechem był i jest nonkorformizm. — Chociaż nie byłem komunistą, nie dałem się nigdy nakłonić do nienawiści wobec komunizmu".

Nienawiść i pogardę żywił natomiast do faszyzmu. Uczucia te znalazły swój wyraz już w pracy nad filmem „Dyktator", w pełni zaś doszły do głosu w czasie drugiej wojny światowej. 22 lipca 1942 r. wystąpił publicznie na rzecz jak najszybszego utworzenia drugiego frontu.

„Na rosyjskich polach bitew — powiedział Charlie Chaplin na zjeździe w Nowym Jorku — demokracja albo zginie, albo będzie żyła. Los sprzymierzonych narodów jest w rękach komunistów".

Wówczas właśnie wzmogła się w USA nagonka na Chaplina, wszczęta już wcześniej, w czasie jego pracy nad „Dyktatorem".

Prześladowania Chaplina nie ustawały również i w okresie powojennym. Dla rządu i prasy amerykańskiej dobre były wszystkie środki, byle tylko móc skompromitować wielkiego artystę o poglądach lewicowych.

12 października — „Dzień Wojska Polskiego"

„Idzie, idzie to bractwo,
to wczorajsze tułactwo
tylko broń w słońcu
z dala się iskrzy"...

W słowach tych zawarł poeta wizję szeregów polskich żołnierzy, którzy z ziemi radzieckiej rozpoczęli marsz ku wolności. Przyszli do obozu w Sielcach nad Oką z różnych stron Związku Radzieckiego, jako bezbronni tułacze z wrześniowych szlaków klęsk, przyszli jako synowie „podbitego narodu" pałający nienawiścią do wspólnego wroga, a wyszli stamtąd na pole walki, na sławny bój pod Lenino, z bronią iskrzącą się w słońcu promieniem nadziei.

W dniu 12 października 1943 roku, kiedy I Dywizja im. Tadeusza Kościuszki stanęła oko w oko z nienawistnym wrogiem, wiele już krwi polskiego żołnierza przelało się na różnych frontach Europy. Ale żaden z tych żołnierzy, mimo bezprzykładnego bohaterstwa i najgorętszych pragnień nie był tak blisko swej wolnej ojczyzny. Nie na darmo przelewano krew polską w śniegach Narviku, w piaskach Libii i Egiptu, w mglistych przestworzach Wielkiej Brytanii, nad dachami niemieckich miast Westfalii i Nadrenii. Ale żadne z tych zmagań nie ważyło tyle na szali historii, w batalii o kształt i przyszłość nowej Polski, co bój pod Lenino.

Dlatego też dzień 12 października stał się symbolem odrodzonego Wojska Polskiego, a rocznica tego dnia, corocznym świętem wojska.

Długa, bohaterska droga prowadziła polskiego żołnierza do dzisiejszego

Marsz ku wolności

bilansu. Pułki rozrastały się w dywizje, dywizje w armie, armie w Wojsko Polskie. Wiele zapór z betonu, ognia, stali i min zagradzało drogę marszu do Polski. Tysiące ofiar i morze krwi, żołnierskie śmierci i bohaterskie czyny okrywały chwałą pułkowe sztandary.

Swoją obecnością na teatrum wojny, a nie tylko przy dyplomatycznych stołach potwierdziliśmy prawo do niepodległości i piastowskich granic. Zakończyliśmy walkę zniszczeni, wykrwawieni, okryci żałobą, ale z armią silniejszą, lepiej uzbrojoną i bardziej zwartą niż we wrześniu 1939 roku.

Ukończyliśmy wojenne zmagania jako sojusznik i przyjaciel wschodniego sąsiada, na którego ziemi powstało odrodzone wojsko i który dał mu w ręce broń — marzenie każdego żołnierza. Na scementowanej wspólnie przelaną krwią przyjaźni opieramy nasz byt dzisiejszy. Jesteśmy częścią zbrojnego ramienia, które tworzą kraje obozu socjalizmu, i silni tą jednością, z wiarą patrzymy w przyszłość. Z czynów naszego żołnierza zrodziła się Polska Ludowa. Świadomi, że nasza silna armia i wierni sojusznicy strzegą jej spokojnego jutra, budujemy przyszłość swego kraju.

Wierzymy w świat bez wojen, bomb śmiercionośnych rakiet i czołgów. Ale jak długo istnieją jeszcze na tym globie ciemne siły, widzące w wojnie jedyny sposób załatwiania sporów między państwami, miłością otaczać będziemy swoje wojsko, jego siłę, widząc w nim rękojmię pokoju.

(R. S.)

W zwierciadle "PANORAMY"

Rakieta kosmiczna

rys. Ibis-Jankowski

Polskie odznaczenia dla radzieckich partyzantów

Rada Państwa PRL, na wniosek marszałka Spychalskiego przyznała wysokie odznaczenia państwowe obywatelom ZSRR, za zasługi w walce z hitlerowskim okupantem na ziemiach polskich.

10 bm. ambasador PRL w ZSRR, Edmund Pszczółkowski udekorował 120 byłych partyzantów radzieckich Krzyżami Grunwaldu, Virtuti Militari, Krzyżami Walecznych i Krzyżami Partyzanckimi. Uroczystość dekoracji odbyła się w Domu Przyjaźni w Moskwie.

Otwarcie roku szkoleniowego wojewódzkiej organizacji ZMS

Wczoraj odbyła się w Łodzi uroczysta inauguracja roku kształcenia ideowo-politycznego w woj. organizacji ZMS.

Główne założenia programu szkoleniowego to gruntowne zapoznanie członków organizacji z wytycznymi gospodarki narodowej w przyszłej 5-latce, i materiałami zbliżającego się III Zjazdu ZMS, oraz pogłębienie wiedzy laickiej.

Organizacja woj. zorganizuje w roku bież. 140 2-letnich wieczorowych szkół aktywu dla ok. 5 tys. słuchaczy.

(mkr)

Nowa „dyplomatyczna" prowokacja USA

Przedstawiciel USA pprzy ONZ, ambasador Stevenson, złożył na ręce sekretarza generalnego ONZ, U Thanta, obszerne memorandum omawiające aktualny spór o finansowanie wojsk ONZ.

Memorandum to domaga się, aby kraje, które nie wpłaciły sum na pokrycie kosztów operacji ONZ w Kongu i na Bliskim Wschodzie, bezzwłocznie to uczyniły, i zapowiada, że w przeciwnym razie USA „będą musiały" żądać pozbawienia tych krajów prawa głosowania w Zgromadzeniu Ogólnym NZ.

Jak wiadomo, ZSRR i wiele innych krajów oświadczyło że nie zamierzają współuczestniczyć w pokrywaniu kosztów operacji ONZ w Kongu i na Bliskim Wschodzie, ponieważ podjęto je wbrew postanowieniom Karty NZ (z pominięciem Rady Bezpieczeństwa) oraz na skutek kolonizatorskich poczynań pewnych państw zachodnich.

W piątek, w Radzie Bezpieczeństwa, na temat nowego memorandum amerykańskiego wypowiedział się delegat ZSRR, N. Fiedorenko.

Fiedorenko oświadczył, że delegacja USA w swoich wywodach przekręca fakty i błędnie interpretuje Kartę NZ.

Stanowisko rządu radzieckiego pozostanie nie zmienione — dodał Fiedorenko. — Nie zamierzamy wpłacić ani kopiejki na pokrycie kosztów bezprawnych operacji ONZ na Bliskim Wschodzie i w Kongu. Motywy naszego stanowiska są całkowicie zgodne z Kartą ONZ.

Ci, którzy chcieliby nadal prowadzić swój prowokacyjny kurs przeciwko Związkowi Radzieckiemu i innym krajom i wysuwać nieuzasadnione zarzuty — powiedział Fiedorenko na zakończenie — powinni pamiętać, że biorą na siebie poważną odpowiedzialność.

Delegat radziecki powiedział też: „Jest rzeczą samej ONZ rozstrzygać wszelkie sprawy, w tym także sprawę swego istnienia. Ci, którym zależy przede wszystkim na utrzymaniu ONZ, powinni przeciwstawić się stanowczo amerykańskim próbom zniszczenia organizacji".

Podziękowanie

W imieniu łódzkiej milicji i służby bezpieczeństwa składam najserdeczniejsze podziękowania organizacjom, instytucjom, zakładom pracy, społeczeństwu, dzieciom i młodzieży, którzy z okazji 20 rocznicy powołania naszych organów nadesłali nam serdeczne życzenia oraz wzięli udział i przyczynili się do uświetnienia zorganizowanych uroczystości i imprez.

Komendant Milicji Obywatelskiej m. Łodzi
płk. HENRYK SŁABCZYK

Uroczystości powitania J. Kadara – transmitowane przez PR i TV

Telewizja Polska przeprowadzi bezpośrednią transmisję z uroczystości powitania w Warszawie delegacji partyjno-rządowej Węgierskiej Republiki Ludowej z Janosem Kadarem na czele, która w poniedziałek, 12 bm. przybywa do naszego kraju z wizytą oficjalną na zaproszenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu PRL. Początek transmisji o godzinie 8.55.

Polskie Radio nada sprawozdanie dźwiękowe z uroczystości powitania o godzinie 12.05 w programie I i II oraz wszystkich rozgłośni wojewódzkich. Sprawozdanie zostanie powtórzone o godz. 20 w programie I.

XXI lat LWP i XX lat LOK

Uroczysta akademia w Teatrze im. St. Jaracza

Wczoraj, w sali Teatru im. St. Jaracza odbyła się uroczysta akademia, zorganizowana przez dowództwo garnizonu WP i Zarząd Wojewódzki LOK, dla uczczenia XXI rocznicy powstania Odrodzonego Wojska Polskiego i XX rocznicy Ligi Obrony Kraju.

Uroczystość otworzył **wiceprzewodniczący Prez. WRN, prezes ZW LOK — E. Majek** i powitał przybyłych, zasiadających m. in. za stołem prezydialnym: **I sekretarza KŁ PZPR M. Tatarkównę-Majkowską, sekretarza KW PZPR W. Beka, prezesa WK ZSL T. Sitka, zastępcę komendanta garnizonu WP płk. P. Lubicza i sekretarza Prezydium RN m. Łodzi A. Torzewskiego.**

Referat okolicznościowy, mówiący o powstaniu historii, czynach i obecnym stanie siły Ludowego Wojska Polskiego wygłosił **ppłk. K. Królak.**

Następny referat przedstawiający historię powstania, pracę i osiągnięcia Ligi Obrony Kraju, wygłosił **sekretarz Prezydium ZW LOK Z. Lis.** W 1944 r. jeszcze w czasie trwania działań wojennych, na nowo wyzwolonych spod okupacji hitlerowskiej terenach kraju powstało Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza. Na koniec 1945 r. liczba jego członków w Łodzi i województwie przekraczała 20 tysięcy.

Po roku 1953, kiedy to nastąpiło połączenie LPŻ z Ligą Morską i Ligą Lotniczą, programy szkolenia masowego dostosowane zostają do potrzeb obrony kraju. Stąd też skrystalizowany charakter organizacji znalazł odbicie w nowej nazwie, która obecnie brzmi: Liga Obrony Kraju. Liczy ona w Łodzi i województwie prawie 90 tys. członków.

Podniosłym akcentem uroczystości było przekazanie ZW LOK nowego sztandaru ufundowanego przez LZPB im. Obrońców Pokoju.

Na koniec wyróżniający się działacze LOK udekorowani zostali Odznakami Honorowymi Ziemi Łódzkiej. Otrzymali je: Z. Lis, Z. Wasilewski, J. Brzoza, K. Orłowski, S. Rusin, Z. Wojciechowski i Cz. Chmielewski.

Po akademii zespół Teatru im. St. Jaracza przedstawił widowisko pt. „Niepokonani".

Kairski szczyt zakończył obrady

Ameryka i Wielka Brytania utrudniają bojkot reżimu Verwoerda

Wczoraj wczesnym popołudniem podano, że narada ministrów spraw zagranicznych krajów niezaangażowanych zakończyła opracowywanie sprawozdania, które będzie przekazane plenarnej sesji szefów państw i rządów.

Podano do wiadomości, że prezydent Kuby, Oswaldo Dorticos przybędzie z oficjalną dwudniową wizytą do Algierii, bezpośrednio po zakończeniu konferencji.

W sobotę panafrykański Kongres Afryki płd. przekazał konferencji memorandum apelując o udzielenie moralnej i materialnej pomocy wyzwoleńczej walce w Republice Południowo - Afrykańskiej.

Memorandum wykazuje, że podjęta przez ONZ akcja bojkotu Republiki Południowo-Afrykańskiej jest nieskuteczna, gdyż nie zastosowały się do niej wszystkie kraje, w szczególności USA i Wielka Brytania.

Burze nad Francją

Utrzymujący się nad Francją niż baryczny spowodował na całym obszarze kraju wichury, jakich stacje meteorologiczne nie notowały od 10 lat. W Paryżu, 9 bm. wieczorem szybkość wiatru osiągnęła 120 km na godzinę. Zanotowano liczne szkody. Na północnym wybrzeżu w Hawrze wichura opóźniła o kilka godzin odpłynięcie statku „La France". W jednym z portów normandzkich szybkość wiatru dochodziła do 180 km na godzinę. Burza zerwała anteny telewizyjne i przewróciła dziesiątki drzew.

„Hel — 88" ściągnięty z mielizny

Trzy jednostki Polskiego Ratownictwa Okrętowego z Gdyni ściągnęły z mielizny obok portu helskiego kuter „Hel-88", należący do przedsiębiorstwa „Koga". Była to jedna z trudniejszych akcji naszych ratowników, ze względu na sztormową pogodę i wysoką falę. Na Bałtyku wciąż trwają jesienne sztormy.

6-letni chłopiec spowodował groźny pożar

Wczoraj, w woj. łódzkim zanotowano cztery pożary. Najgroźniejszy wybuchł w Rokitnicy (pow. Brzeziny), gdzie doszczętnie spłonęło: 19 stodół ze zbiorami, 15 obór, 4 budynki mieszkalne i 4 szopy.

W płomieniach zginął także inwentarz żywy: 29 świń i 1 koń. Przyczyna pożaru — zaprószenie ognia przez 6-letniego Ireneusza Pałkę. W akcji ratowniczej wzięło udział 14 ochotniczych i 2 zawodowe jednostki straży pożarnej. Straty oblicza się na około 800 tys. zł.

(jkr)

Piece kaflowe na prąd?

Lokatorzy 20 mieszkań w Katowicach — nie posiadający centralnego ogrzewania — będą mieli tej zimy jeden kłopot „z głowy". Odpadnie im bowiem noszenie węgla z piwnicy, palenie w piecach, wynoszenie popiołu. W piecach kaflowych tych mieszkań zainstalowano bowiem na próbę specjalne elektryczne wkładki.

Taka elektryczna wkładka grzejna do pieca kaflowego składa się z 4 grzejników. Tego typu ogrzewanie — zwane przez fachowców akumulacyjnym — włącza się w godzinach od 22 do 6 rano, a ciepło z rozgrzanego pieca emanuje przez resztę dobry. Ogrzewanie to ma wiele zalet. Umożliwia utrzymanie odpowiedniej temperatury w pomieszczeniach nawet przy ostrych mrozach, zapewnia czystość w mieszkaniach, uniezależnia użytkownika od całego systemu c.o.

Zastosowanie wkładek grzejnych na prąd elektryczny może również przynieść poważne korzyści energetyce. Pozwoli wypełnić nocny spadek obciążenia elektrowni i pełniej wykorzystać ich pracę, a także przynieść znaczne oszczędności węgla kamiennego, zastępowanego w tym przypadku energią, produkowaną na znacznie tańszym węglu — brunatnym lub miale węglowym.

Pozostaje jeszcze tylko sprawa kosztów: czy używanie takiego pieca „elektryczno-kaflowego" będzie tańsze od normalnego — węglowego?

„Wielki las"

Reżyser Wanda Jakubowska przystąpiła do realizacji nowego filmu, zatytułowanego „Wielki las", opartego na powieści Jana Pierzchały „Dzień z nocą na trzy podzielony". Książka ta uzyskała I nagrodę na ogólnopolskim konkursie na powieść o tematyce górniczej. W rolach głównych wystąpią m. in. Leszek Skolimowski i Bolesław Płotnicki.

9.X. 1964 r. w Warszawie nastąpiło uroczyste otwarcie przekazanego ostatnio do użytku kompleksu nowych gmachów centralnego szpitala klinicznego Wojskowej Akademii Medycznej.

Na zdjęciu: marszałek M. Spychalski i główny kwatermistrz WP, gen. dyw. Zimiński zwiedzają szpital.
CAF — fot. Matuszewski

Spotkanie min. M. Spychalskiego z przodującymi podoficerami WP

(A) Dokończenie ze str. 1

narodowej poruszył niektóre aktualne problemy polityczno-gospodarcze kraju, a następnie omówił podstawowe zadania stojące przed naszymi siłami zbrojnymi oraz ich kadrą podoficerską.

Nieustanny rozwój nowoczesności ludowego wojska wymaga dalszego rozwijania korpusu podoficerów zawodowych, jako tych dowódców, którzy bezpośrednio pracują z żołnierzem, a zarazem doskonałych fachowców, oddanych służbie socjalistycznemu państwu.

Marszałek Spychalski podkreślił, że w dysponującej nowoczesnym sprzętem technicznym armii rośnie rola podoficera i skala jego odpowiedzialności.

Dlatego nie tylko oficerowie, ale i podoficerowie muszą nieustannie doskonalić swoją wiedzę fachowo-wojskową, aby lepiej gospodarować sprzętem coraz bardziej skomplikowanym, o ogromnej wartości oraz lepiej szkolić powierzonych ich pieczy ludzi. Równie ważna — mówił marszałek Spychalski — jest praca nad kształtowaniem ideowej postawy młodych żołnierzy.

Marszałek z zadowoleniem podkreślił wysoki poziom dyskusji, wysoką dojrzałość młodszej kadry dowódczej, zrozumienie przez nią swej odpowiedzialności za umacnianie obronności socjalistycznej ojczyzny i czołowej roli w wychowywaniu młodych żołnierzy w duchu umiłowania pokoju i wolności.

Na zakończenie spotkania marszałek Polski udekorował przodujących podoficerów odznaczeniami nadanymi im przez Radę Państwa za wzorową służbę wojskową.

* * *

W sali auditorium maximum Uniwersytetu Warszawskiego odbyła się w sobotę akademia poświęcona 21 rocznicy Ludowego Wojska Polskiego.

Wiceminister obrony narodowej, główny inspektor szkolenia — gen. broni Zygmunt Duszyński, wręczył nagrody 25 prymusom studiów wojskowych wyższych uczelni z całego kraju.

Akademie i wieczornice poświęcone „Dniu Wojska Polskiego" odbyły się wczoraj również w wielu innych miastach i ośrodkach Polski.

Polska „Odra 1003" w Moskwie

Elektroniczna maszyna cyfrowa „Odra 1003" produkcji Wrocławskich Zakładów Elektronicznych ELWRO, stała się obiektem zainteresowania radzieckich matematyków, techników, ekonomistów i ekspertów z dziedziny techniki. Polską maszynę, która rozwiązuje różne problemy matematyczne i logiczne, wystawiono w salach biura radcy handlowego PRL w Moskwie. Inżynierowie polscy prezentują „Odrę 1003" w działaniu.

Na inaugurację pokazów przybyli przedstawiciele Państwowego Komitetu Współpracy Naukowo-Technicznej z Zagranicą, Komitetu Budowy Przyrządów Precyzyjnych, Handlu Zagranicznego ZSRR, radzieckich instytutów technicznych, prasy i radia.

Wystawa trwać będzie dwa tygodnie. Wystawcy polscy zademonstrują przydatność maszyny dla udoskonalenia procesów technologicznych w wielu gałęziach przemysłu i zaoferują jej sprzedaż organizacjom radzieckim.

R. Nieszporek — ambasadorem PRL w Bułgarii

Rada Państwa mianowała Ryszarda Nieszporka ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Ludowej Republice Bułgarii.

Wszystkie piony służby zdrowia do walki z gruźlicą!

(Korespondencja własna)

Uświadomienie i powszechny udział społeczeństwa w walce z gruźlicą — to główny temat trzeciego, a zarazem ostatniego dnia obrad XV Ogólnopolskiego Zjazdu Przeciwgruźliczego w Krakowie. Na tym odcinku szerokie pole działania mają społeczne komitety walki z gruźlicą. Organizacje, które — jak podkreślił w końcowym przemówieniu przed zamknięciem zjazdu nacz. dyr. Instytutu Gruźlicy w Warszawie dr M. Juchniewicz — są wypróbowanym już sojusznikiem zawodowej służby zdrowia.

Walka z gruźlicą — czytamy w podjętej na zakończenie zjazdu uchwale — musi się opierać na metodach przyjętych do walki z chorobami zakaźnymi. Aktyw przeciwgruźliczy w większej niż dotychczas mierze winien opierać się na współpracy z wszystkimi pionami fachowymi służby zdrowia i akcji kompleksowej docierającej do całego społeczeństwa.

Te właśnie wskazania pozwolą „w najbliższych latach gruźlicę ograniczyć, a w perspektywie dalszej — całkowicie ją wykorzenić" — jak podkreślił w swoim wystąpieniu na zjeździe — min. dr J. Sztachelski.

Prezesem Zarządu Głównego PTF (Polskiego Towarzystwa Ftizjopneumologicznego) ponownie został wybrany wybitny naukowiec i działacz ruchu walki z gruźlicą — dr St. Hornung. Z łódzkiego środowiska ftizjatrycznego do władz centralnych weszli: prof. dr M. Zierski, dr Stąku, dr St. Kuczborski i dr R. Gorecki.

GUSMAR

Zimno powitano w Quebec brytyjską królową

Miasto Quebec chłodno powitało królową Elżbietę brytyjską, której jacht Britannia wpłynął w sobotę do miejscowego portu pod eskortą 4 okrętów wojennych i łodzi policyjnych.

30 tysięczne miasto było niezwykle ciche. Nieliczne grupy przechodniów przypatrywały się przejeżdżającemu ulicami opancerzonemu Cadillacowi królowej. Nie wznoszono okrzyków. Na trasie przejazdu co 20 metrów rozstawieni byli żołnierze.

Przed parlamentem grupa studentów zaczęła wznosić separatystyczne okrzyki. Policja szybko zlikwidowała demonstrację, przy czym około 20 osób aresztowano.

POGODA

Dziś w Łodzi zachmurzenie o charakterze zmiennym, z możliwością niewielkich opadów przelotnych. Temperatura minimalna 4 stopnie C., maksymalna 13 stopni C. Wiatry umiarkowane, południowe i południowo-zachodnie. Jutro bez większych zmian.

S. † P.

Janina Zagórska

z ZABOROWSKICH

długoletnia sekretarka Gimnazjum Jadwigi Zaborowskiej-Michalskiej w Warszawie, zmarła dnia 9 października 1964 r. w Łodzi.

Eksportacja zwłok ze szpitala na Radogoszczu w Łodzi do grobu rodzinnego na cmentarz Powązkowski w Warszawie nastąpi dnia 12. X. br. o godz. 10 rano, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

SIOSTRA i RODZINA
16038 g

Z powodu śmierci Towarzysza

Tadeusza Bernaciaka

zasłużonego i długoletniego pracownika KŁ PZPR wyrazy głębokiego współczucia

ZONIE
Helenie Bernaciak

i całej RODZINIE składają

PRACOWNICY KOMITETU ŁÓDZKIEGO i KOMITETÓW DZIELNICOWYCH PZPR
5138 k

Dyrektorowi Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego, Oddział w Łodzi inż. ZBIGNIEWOWI WITKOWI wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

OJCA

składa

ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „OLIMPIA"
5129 k

Dnia 9 października 1964 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł

Ś. † P.

Władysław Stankiewicz

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dnia 12 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej 39, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA i RODZINA
16073 g

Co większe:

Tokio czy N. Jork?

Wśród przedolimpijskich polemik między kibicami znalazła się również sprawa wielkości miasta, w którym odbędzie się Olimpiada. Nasi czytelnicy chcieli wiedzieć, co jest większe: Tokio, czy Nowy Jork. Na pytanie to odpowiada mgr inż. arch. **Wacław Wdowiak**, który z zawodu i zamiłowania interesuje się problemami urbanizacji.

* * *

Popatrzmy na jakąś szczegółową mapę. Wokół Nowego Jorku skupia się wiele miast i osiedli, te z kolei łączą się z podobnymi skupieniami wokół Filadelfii i innych leżących blisko miast milionowych. Taki zwarty pas ciągnie się od Bostonu przez Nowy Jork do Waszyngtonu, a nawet dalej do Norfolku.

Wokół Tokio, na podobnych mapach, okolica też nie jest jaśniejsza, bo tuż obok milionowa Jokohama, a jeszcze między nimi półmilionowe Kawasaki, wokół zaś 13 miast, które przekroczyły 100 tys. mieszkańców i niezliczona liczba mniejszych. Trudno porównać. Weźmy więc Rocznik Statystyczny 1963, najnowszy z dostępnych.

Nowy Jork — mniejszy jako miasto, a Tokio — mniejsze jako zespół miejski!

MIASTO

Dziś próba zdefiniowania miasta, wyodrębnienia go z otoczenia, jest bardzo trudna. Mury miejskie i rogatki zniknęły, przejście między śródmieściem, a dzielnicami zewnętrznymi jest płynne.

Miasto dzisiejsze to obszar, na którym gęstość zaludnienia całości terenu przekracza 3 do 5 tys. mieszkańców na km kw. W urbanistyce tak ograniczony obszar pokrywa się na ogół z terenami, na których oprócz intensywnej zabudowy mieszkaniowej jest miejsce na parki, na usługi najróżniejszego rodzaju i swobodną komunikację.

Np. Tokio — przy 570 km kw. w granicach administracyjnych (Łódź 213) i przeszło 8.748 tys. mieszkańców, w połowie 1963 r. posiadało gęstość zaludnienia około 15.350 osób na kilometr kw. (Łódź — 3.430).

Nowy Jork miał odpowiednio 815 km kw. i 7.749 tys. mieszkańców, czyli 9.500 na km kw.

SKUPISKO MIEJSKIE

czy jak to różnie określają — zespół miejski, aglomeracja lub konurbacja, mają dolną granicę gęstości zaludnienia w granicach 800—2000 mieszkańców na km kw.

Pojęcie miasta jest już dzisiaj pojęciem raczej historycznym. Mówi się, że w procesie zurbanizowania świata przeżywamy obecnie „fazę aglomeracji". Jest to prawda, ale w wielkich miastach milionowych rozpoczęła się już następna faza umiastowienia całych rozległych obszarów podmiejskich, jak opisany na wstępie obszar nowojorski (od Bostonu do Waszyngtonu) nazwany „Megalopolis".

OBSZAR UMIASTOWIONY

ma dolną granicę gęstości zaludnienia 300—1000 mieszkańców na 1 km kw.

Wróćmy jednak do Tokio, które jako miasto według powyższych pojęć ma obecnie 15,5 mln mieszkańców, przy gęstości zaludnienia 5.050 mieszkańców na km kw., a Nowy Jork 14,8 mln (3.300 mieszkańców na km kw.). Tokio jako skupisko miejskie, nazwane tam „Keihin" ma 19,8 mln mieszkańców (1.600 mieszkańców na km kw.), a Nowy Jork 16,6 mln (1.380 mieszkańców na km kw.). Tokio jako obszar umiastowiony — tamtejsze „Wielkie Kanto" ma 26,9 mln mieszkańców (750 mieszkańców na km kw.), zaś Nowy Jork jako „Megalopolis" 38 mln mieszkańców, ale już tylko przy gęstości 300 mieszkańców na kilometr kwadratowy.

Reasumując więc, **Tokio, jako miasto w dawnym i współczesnym pojęciu jest większe i ludniejsze od Nowego Jorku.**

WACŁAW WDOWIAK

Tu się mówi o Polsce

(Korespondencja własna)

Moje pierwsze spotkanie z... Polską podczas podróży po NRD odbyło się na jednym z licznych placów budowy w Lipsku.

— **Ten dźwig został zbudowany na podstawie polskiej dokumentacji** — poinformował mnie kolega dziennikarz z miejscowej gazety, pełniący funkcję mojego cicerone. A potem...

Przez dwie godziny męczyłem się rozmawiając w Weimarze po niemiecku z przystojną dziewczyną w młodzieżowym klubie, uczęszczanym przez studentów, by w końcu dowiedzieć się, że jest ona Polką, pochodzi z Gdańska i przebywa w NRD na praktyce. Świat jest mały — pomyślałem. Jednocześnie przypomniało mi się zabawne zdarzenie jednego z łódzkich dziennikarzy, który podczas pobytu jakiejś zagranicznej delegacji w Łodzi robił wywiad w obcym języku z... polskim dziennikarzem, który przyjechał na tę uroczystość z innego miasta.

W kopalni odkrywkowej węgla brunatnego w Welzow — Sued (okręg Cottbus) zdobył ostrogi ślusarza wielkich urządzeń mechanicznych górnictwa Henryk Derlotko z Turowa. Nie on jedyny zresztą. Szkoli się tu również 500 jego kolegów. **Po powrocie do kraju wykorzystają zdobytą w NRD wiedzę techniczną dla obsługi skomplikowanych urządzeń kopalni w Turoszowie, Koninie, a być może i w podłódzkim Bełchatowie.**

100 polskich inżynierów chemików pracuje lub odbywa praktyki w przemyśle chemicznym NRD. Natomiast w zabytkowym Dreźnie, wprost nie sposób nie natknąć się na Polaka. W Wyższej Szkole Komunikacji zdobywają tu wiedzę polscy studenci — w przyszłości inżynierowie polskiego kolejnictwa. **W zamian studenci z NRD sposobią się do rozwiązywania trudnych problemów gospodarczych między innymi w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Sopocie.**

Nie ma chyba takiej dziedziny gospodarki, w której myśl techniczna polskich i niemieckich fachowców wzajemnie by się nie wspomagały.

Współpracują ze sobą zarządy portów w Rostocku i Gdyni, a linie okrętowe Deutsche Seereederei i Polska Żegluga Morska zorganizowały wspólnie regularną komunikację morską z Afryką Zachodnią i odległą Kubą. Bliskie kontakty utrzymują Zakłady Radiowe im. R. Luksemburg w Warszawie z podobnymi zakładami w Erfurcie. (Owocem tych kontaktów jest m. in. wyspecjalizowanie się obu zakładów w produkcji lamp elektronowych). Współpracują ze sobą fabryki elektrod w Raciborzu i Berlinie.

Można również w podróży po NRD spotkać się z Łodzią. Współpracują bowiem ze sobą łódzki Instytut Techniki Cieplnej i Instytut Urządzeń Chłodniczych oraz laboratoria urządzeń wentylacyjnych i klimatyzacyjnych zakładów w NRD. Mają nawet opracowane roczne plany współpracy, a fachowcy — inżynierowie i naukowcy polscy oraz niemieccy — odwiedzają się wzajemnie 3 — 4 razy w roku, by dokonać wymiany doświadczeń.

W. KAKOWSKI

Instytut Budowy Obrabiarek w Karl-Marx-Stadt współpracuje ściśle z instytutami tej samej specjalności w Warszawie, Moskwie i Pradze.

Fot. — CAF

Mało kto wie, że Łódź — miasto przemysłu — ma liczne grono poetów. Wśród nich sporą grupę stanowi poetycka młodzież. Z jej dorobkiem pragniemy zapoznać naszych Czytelników.

Witryna młodych poetów

HALINA SOBCZAK

pracuje w szkolnictwie. W br. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza przygotowuje jej tomik poetycko-plastyczny pt. „Plamy na słońcu". Jest członkiem Klubu Młodych przy ZLP.

WIERSZ DLA SYNKA

Miałam ci przynosić
bajki gładkokolorowe
imię twoje wymyślałam
z głową na poduszce
z sercem skrzeplym
w lęku
wciąż od nowa
nawet w bajkach są
złe oczy
i serca skrzywione
dlatego lepiej synku
że nie powiesz
— mamo —

* * *

Złe lata z oczu wylażą
ostrą siatką
dna bulgotaniem
bez zmrużenia powiek
teraz tylko czasem
w dzień
jak łeb owczy na kolanach
zabieram nagle
ulubione

z rączek do zabawy
lub skrzę koci grzbiet
szorstki

aż każdy nerw boli
i czekam na twój krzyk
dławię się uśmiechem
i spokojem
codziennych twych rąk

Uśmiechnij się

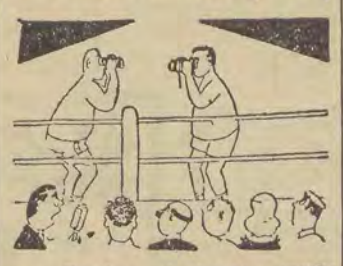

— Drodzy słuchacze, walka się rozpoczęła, przeciwnicy bacznie się obserwują...

— Panowie, przestańcie do licha się gniewać i zacznijcie walczyć!

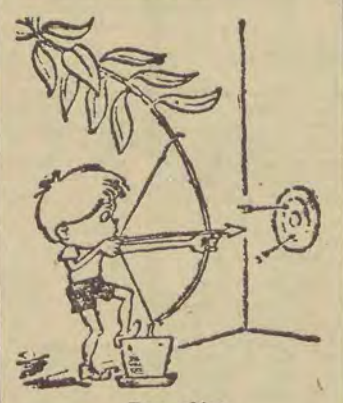

Bez słów...

Pod niebem Arizony

„Łza Apacza" zaklęta w pierścieniu

Jedziemy przez „Malowaną Pustynię" — porozmywaną potokami, spaloną słońcem wyżynę Arizony. Kopce, niewysokie ilaste urwiska pocięte są poziomymi pasmami różnokolorowych osadów. Bezwodna, bezlistna kraina, istne sanktuarium przyrody nieożywionej. Barwy są łagodne, pastelowe i w ostrym świetle Arizony cały krajobraz zdaje się być uformowany z malowanej porcelany. Zachowała się tu jedyna w USA osada zamieszkała nieprzerwanie przez osiemset lat — wieś Oraibi.

Leży ona na łagodnym zboczu i szereg domów zbudowano na płaskich dachach znajdujących się niżej. Przez biały tynk ścian przebijają drewniane belki podtrzymujące sufity. Jest to jedyna autentyczna, żywa wieś Indian Hopi. Pozostałe są już budowane podobnie jak nasze wsie ulicówki. Przy drodze czytamy napis informujący, iż w szkole znajduje się wystawa sztuki srebrniczej. Szkoła jest małym parterowym budyneczkiem, pomalowanym na biało i mieszczącym dwie klasy. Tuż obok stoi drugi, znacznie większy barak kryty blachą falistą. Na podwórzu — niebywale! — stare, okryte liśćmi drzewo, a pod nim na ławce kilku Indian ubranych w dżinsy i kraciaste koszule.

— Szukamy wystawy...

— To tutaj — odezwał się siedzący pośrodku starszy mężczyzna. — Jest już zamknięta. Z daleka jesteście?

— Z Europy.

— Aż z Europy?! Chodźcie, pokażę wam.

W pierwszej sali mieścił się warsztat. Na dworze zapadł już zmierzch i na suficie jarzyły się szeregiem jasne, gołe żarówki. Przeszliśmy do drugiego pomieszczenia. Salka była niewielka, z jednymi drzwiami i paroma niewielkimi oknami u sufitu. Wzdłuż ścian i pośrodku stały gabloty z przedmiotami ze srebra. Były tu broszki, kolczyki, igły, spinki do mankietów, pierścienie, naszyjniki, noże, lichtarze, opaski na czoło.

Przedmioty były zachwycające. Posiadały subtelny rysunek motywów, oryginalny kształt, dyskretne przyozdobienie turkusami, obsydianem, lub czarnym kamieniem wulkanicznym zwanym „Łzami Apacza". Patrzyliśmy zdumieni i oczarowani. Oglądaliśmy już wiele wystaw i muzeów sztuki indiańskiej, lecz po raz pierwszy ujrzeliśmy naraz tyle przedmiotów wykonanych z taką doskonałością, artyzmem, finezją.

— Czy można coś u was kupić? Czy dużo sprzedajecie? — pytałem.

— Możecie kupić wszystko co jest w tamtej sali. Sprzedajemy niewiele. Turyści rzadko tu docierają. Poza rezerwatem moglibyśmy sprzedać więcej niż potrafimy stworzyć, lecz staramy się, by jak najwięcej pozostało wśród Hopi, w rezerwacie. Tak, propaganda sztuki plemiennej. Pod naszym wpływem powstało szereg warsztatów rękodzieła artystycznego: rzeźbią lalki „Kaszinas", plotą z yuki, tkają dywany, wyrabiają ceramikę...

Kiedy żegnaliśmy się z uroczymi gospodarzami, było już dobrze po północy. Milcząca grupa uczniów towarzyszyła nam krok w krok. Wyjeżdżaliśmy zupełnie podbici ich wielką, unikalną sztuką, której próbki ściskaliśmy w garściach.

LECH UTRACKI

Nie tylko Beatlesi

Angielskie pokolenie długowłosych

Już w epoce jaskiniowej kobiety nosiły się inaczej od mężczyzn. Wizerunki naszych pierwszych rodziców, aczkolwiek kryjące wstydliwie znamiona płci, bez pudła, niezależnie od epoki, w której były malowane, odróżniają kobiety od mężczyzn. Gdyby dziecku pokazać album kostiumologiczny w przekroju historycznym, miałoby trudności w określeniu czasów, materiałów, stylów; co do tej jednej rzeczy jednak byłoby niezachwianie pewne: kto jest kobietą, a kto mężczyzną.

Goniec to, czy gończyni?! W zwiedzanej przeze mnie fabryce kręci się stwór ludzki w wieku lat czternastu. Przykuwa on moją uwagę niepodzielnie. Na nic już innego nie zważam. Próżno gospodarze starają się zwrócić moją uwagę na jedyne w swoim rodzaju urządzenia, na specyfikę zakładu. Patrzę tylko na owo młodociane chłopię czy dziewczę.

Od dołu ubrane jest ono w artykuł zwany w konfekcji pod nazwą „blue jeans" (dżinsy), noszony w naszych czasach zarówno przez chłopców, jak i dziewczęta, od góry ciało okrywa nic nie znacząca bluzka, włosy w miękkich puklach opadają na kark. Długo dumam nad płcią osobnika. Rozstrzygnięcie przychodzi nagle: Płeć zdradza imię, którym wołają ten stwór. Poznaję, że to chłopiec.

Statek nasz przybija do małego portu na północy Anglii. Stare, prowincjonalne miasteczko. Każde przyjście nowego statku jest ewenementem. Nasz stateczek jest małym transportowcem, który zawija tu z cebulą. Pasażerów nie ma, jak zresztą żaden ze statków przybywających w te strony. Nie licząc mnie. Nie wiedzieć jak, fama rozniosła, że „Polish journalist lady on board" (polska dziennikarka na pokładzie), nim jeszcze statek przybił do kei. Na nabrzeżu czekał „immigration officer", agent armatora, celnicy i dwudziestolatek, którego ciemne włosy w lokach wiły się wokół szyi. Marynarze gwizdnęli przeciągle, jak za dziewczyną. Po chwili któryś przybiegł do mnie:

— Ten pan chce się widzieć z pasażerką!

Wyszłam na pokład, odprowadzana wzrokiem marynarzy. Po raz pierwszy miałam rozmawiać z długowłosym mężczyzną! Byłam nieco zażenowana. Mój długowłosy rozmówca okazał się miłym, prostym, inteligentnym chłopcem. Był dziennikarzem z lokalnej gazety. Tylko te włosy!

Dziś z pierwszych stron gazet wyziera dziewczęca twarzyczka o śmiałych rysach. Włosy w szerokich modnych puklach sięgają pleców. „Co ona też zwojowała?" — myślę sącząc herbatę i zabierając się do gazety (w Anglii każdy przy herbacie czyta prasę). Z notatki pod zdjęciem dowiaduję się, że „Stuarta Christie, 18, aktywnego członka Federacji Anarchistów i członka Komitetu 100 w Glasgow, aresztowano w Madrycie z niewiadomych powodów. Konsul brytyjski interweniuje, itp...". Potrwało dobrą chwilę, zanim zrozumiałam, że nie o dziewczynę tu chodzi, ale o chłopca. Zdawać by się mogło, że Stuart Christie podtrzymuje tradycje królewskie możnej szkockiej dynastii nie tylko pod względem imienia, ale i pod względem stylu ówczesnej epoki.

Tak jednak nie jest i nie o to chodzi. Nie o to również, że Stuart Christie jest anarchistą, a więc „licentia poetica" w sposobie noszenia się byłaby w pełni uzasadniona. Stuart Christie, aczkolwiek anarchista, nosząc długie włosy, nie chce się od społeczeństwa wyróżniać. Przeciwnie! Chce się przez to upodobnić do reszty swojej generacji.

Od czasów nastania epoki Beatlesów, to jest od blisko roku, chłopcy w Wielkiej Brytanii od lat czternastu do dwudziestu pięciu noszą długie włosy. Wszyscy. Jak jeden mąż! Gdy się wysiądzie ze statku, pociągu czy samolotu na Brytyjskich Wyspach to przede wszystkim uderza. Odnosi się wrażenie, że człowiek znalazł się nagle w otoczeniu chuliganów, młodocianych opryszków, teddy-boy'ów. Nic podobnego! To tacy sami chłopcy, jak wszyscy inni, tylko lubią nosić długie włosy. Gdy starsi próbują oponować, okazują zdziwienie. Dlaczego? Cóż w tym złego?

Długość włosów sama w sobie nie ma właściwie znaczenia. Ale czy za wyłamywaniem się z obowiązujących konwenansów nie pójdzie wyłamywanie się z ustalonych norm społecznego bytowania?

EWA DERBERYUSZ

Panoramka

REDAGUJE: KOLEGIUM W 1-OSOBOWYM SKŁADZIE

Organik niezależny /od plam na słońcu pogody i humoru red. naczelnego/

ARTYKUŁ WSTĘPNY

Wymieniając w ubiegłym tygodniu wszystkie akcje i „Dni", jakie przypadają nam w październiku, zapomnieliśmy o jednej: tygodniu dobroci dla zwierząt. Zainaugurowano go stołecznie i uroczyście wystawą psów nierasowych, co im się zresztą w pełni należało. Nie sztuka bowiem zdobywać medale i oklaski, kiedy się jest pięknym i obdarzonym przez naturę tzw. rodowodem. Sztuką jest oczarować jury samym tylko wdziękiem, przy braku urody. Warszawskie psy udowodniły, że jest to możliwe.

Właściwie, tydzień dobroci dla zwierząt dziś się skończył, ale „Panoramka" proponuje przedłużenie tej imprezy na cały rok i rozszerzenie jej również na ludzi. Jednym słowem ogłaszamy „Rok dobroci dla zwierząt i ludzi".

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Ponieważ jesteśmy już przy zwierzętach i ludziach, chcemy udowodnić, że nasz apel nie jest pozbawiony podstaw. Oto w Rybniku zdarzył się niedawno następujący wypadek. Pewien mieszkaniec tego miasta, podejmujący swego krewnego z Francji, posprzeczał się z nim o to, czy złote rybki lubią „Martela", czy nie. Zakład,

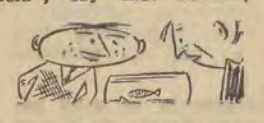

jaki podjęli był sprawą honoru i to międzynarodowego, więc trzeba było go rozstrzygnąć. Wobec tego gość, nie licząc się z kosztami, wlał do akwarium pół butelki koniaku. Po krótkim czasie rybki zasnęły snem wiecznym, zaś gospodarz, nie licząc się z obowiązkami gościnności, znokautował swego krewnego z Francji.

WIADOMOŚCI Z ZAGRANICY

Pewien złodziej, który włamał się do jednej z willi w Buenos Aires, znalazł tam na wpół zagłodzonego kota. Zanim opuścił dom z łupem, nakarmił zwierzę i zostawił list do gospodarza z poleceniem, by ten lepiej opiekował się swym kotem. Kiedy zaś właściciel zatelefonował do policji, by zameldować o włamaniu i kradzieży, policjant ucieszył się wyraźnie: Dobrze, że pan dzwoni, bo właśnie otrzymaliśmy meldunek, że morzy pan głodem zwierzęta.

KRONIKA TOWARZYSKA

Do miejscowości Gretna Greet w Szwecji, gdzie do zawarcia ślubu nie są potrzebne żadne dokumenty, przybyła niedawno z Kolonii oryginalna para narzeczeńska: ona liczyła 75 lat, on był o 34 lata młodszy. Panna młoda musiała ze swym oblubieńcem przybyć aż tutaj, bo jej rodzina sprzeciwiała się kategorycznie temu małżeństwu.

* * *

28-letni książę Yoshi, trzeci z kolei następca tronu japońskiego, poślubił niedawno 24-letnią Harako Tsugaru. Zgodnie z obrządkiem, stali się oni małżeństwem, gdy

wypili z rytualnych naczyń nieco sake — wódki ryżowej. W uroczystości uczestniczyli tylko kapłani, nawet cesarz Hirohito informował się o przebiegu uroczystości przez posłańców.

KĄCIK NAUKOWY

Uczeni brytyjscy dowodzą, że dzieci urodzone zimą są zdolniejsze i uczą się lepiej, niż dzieci urodzone w innych miesiącach. Uczeni ci zbadali prawie 1,5 tys. świadectw szkolnych i stwierdzili, że najlepsze stopnie mają uczniowie urodzeni między 1 września a 31 grudnia. Na drugim miejscu postawili dzieci urodzone w okresie od stycznia do kwietnia, a na końcu — urodzone w miesiącach letnich. Kto chce — niech wierzy!

POGODA

Trudno nam cośkolwiek powiedzieć, bo nasz etatowy reumatyk wyjechał na urlop. Przed wyjazdem jednak twierdził, że będzie pogoda. Nie powiedział tylko jaka.

MODA

Wydobyłyśmy już z naftaliny odzież jesienną i zdecydowałyśmy, jak ją odświeżyć. Czas więc teraz pomyśleć o dodatkach modnych i twarzowych. Ważnym dodatkiem do naszego stroju jest odpowiednio dobrany mężczyzna. W tym sezonie modni są wysmukli (moda włoska), co można osiągnąć podobno za pomocą odpowiedniego kroju męskiego ubrania. Poza mężczyzną dobrym tłem dla naszego stroju są: ładny samochód i rasowy pies. Dobierać należy według możliwości.

Jeśli idzie o mężczyzn, to wiadomo, że brunetkom najlepiej do twarzy z blondynami, a blondynkom z brunetami. Uwaga jednak:

SAVOIR VIVRE

Zakończywszy pracę, powracamy do domu tą samą drogą, jaką przyszliśmy. Mimo, że pisaliśmy już o zachowaniu w tramwaju, chcemy powrócić jeszcze do tej sprawy z okazji nadchodzącego sezonu zbiorowego kichania i kasłania. Kichając lub kaszląc w miejscach publicznych, zasłaniamy szczelnie usta ręką lub chusteczką do nosa, by nie przenosić zarazków na innych. Jeśli natomiast kichają na nas właśnie ci inni, przeziębieni wcześniej niż my, możemy zwrócić im uwagę, albo ostentacyjnie zasłonić przed nimi twarz ręką lub gazetą. Bardzo często lepiej skutkuje ten drugi sposób, wypróbowaliśmy.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

JAN K.: Niestety, prosze pana, sztukowana, żółto-łaciata pralka, umieszczona na frontonie Filharmonii Łódzkiej nie jest ani satyrą na pralnie i farbiarnie, ani osłoną przed zimnem dla dekoracyjnych elementów frontonu. To właśnie jest dekoracja, z której nikt nie umie się wytłumaczyć.

ALINA B.: Nie wiemy dlaczego czarne koty przynoszą nieszczęście, a czarni kominiarze szczęście. W ogóle nie wiemy czy to prawda, bo czarnych kotów nie trzymamy w redakcji, a kominiarze do nas nie zaglądają. Chyba przed Nowym Rokiem, ale wtedy nie przynoszą szczęścia, tylko życzenia szczęścia, a to jest zasadnicza różnica.

Złota myśl

JEŚLI POSIADANY PRZEZ NAS MĘŻCZYZNA NIE ODPOWIADA NAM TYLKO KOLOREM WŁOSÓW, NIE ZAMIENIAJMY MĘŻCZYZNY, ZMIEŃMY KOLOR WŁOSÓW.

Rozrywki umysłowe

Krzyżówka

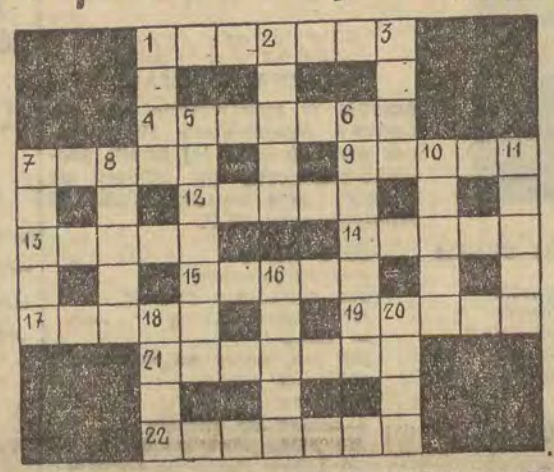

Poziomo: 1. Angielska rasa szlachetnych koni gorącokrwistych. 4. Australijski ptak, posiadający ogon w kształcie liry. 7. W bajkach miejsce przechowywania skarbów. 9. Środek stosowany w zakażeniach jelit i dróg moczowych. 12. Najwybitniejszy komediopisarz rzymski. 13. Kompozytor opery „Niema z Portici". 14. Słone jezioro w ZSRR na Nizinie Nadkaspijskiej. 15. Zasłona od żaru ustawiona przed kominkiem. 17. Do pierożków lub pasztecików. 19. Pospolita ryba morska. 21. W Prusach naczelnik powiatu. 22. Malarz, członek Światowego Komitetu Obrońców Pokoju.

Pionowo: 1. Duża skrzynia z desek do gaszenia wapna. 2. Część twarzy. 3. Jednostka wagi. 5. Przedsięwzięcie handlowo-reklamowe. 6. Główny belgijski port rybacki i znane kąpielisko. 7. Poeta polski. 8. Źródło mineralne w Krynicy. 10. Spalił publicznie bullę papieską, grożącą mu klątwą. 11. Środek terroru stosowany w Stanach Zjednoczonych przez elementy najbardziej reakcyjne przeciwko Murzynom. 16. Władca miejscowy w Indiach. 18. Urządzenie, służące do wyciągania małych statków na brzeg. 20. Imię — palindrom.

Rozwiązanie krzyżówki z 4.X.64 r.

Poziomo: 1. Zarost. 5. Kpiarz. 9. Ursus. 10. Egeusz. 11. Lament. 12. Zydel. 14. Itaka. 17. Miami. 20. Arka. 21. Stan. 22. Łazanek. 23. Ajka. 25. Roma. 28. Marna 30. Sabat. 31. Zakaz. 34. Dyplom. 35. Iksion. 36. Rondo. 37. Syndyk. 38. Atrapa.

Pionowo: 1. Ziemia. 2. Rzepak. 3. Susza. 4. Trzy. 5. Kule. 6. Psalm. 7. Alegat. 8. Zetkin 13. Dziadek. 15. Troja. 16. Kałan. 18. Iskra. 19. Magma. 23. Amadys. 24. Krupon. 26. Oblina. 27. Atonia. 29. Azory. 30. Szkot. 32. Amok. 33. Aida.

KOBIETA trzydziestoletnia

Artykuł, którego streszczenie publikujemy, ukazał się na łamach paryskiego tygodnika „L'Express". Czy Polki — trzydziestolatki bardzo się różnią od swych francuskich rówieśniczek? Osądźmy sami.

20 września Sophia Loren skończyła 30 lat, w kilka dni później spotkało to również Brigitte Bardot, a niebawem spotka i Francoise Sagan. Żadna z nich tego nie ukrywa. Przeciwnie, podkreślają to. Gwiazdy filmowe odważnie pozwalają swoim wielbicielom odkrywać na swoich twarzach pierwsze zmarszczki

Kim jest kobieta trzydziestoletnia? Czego chce? Po wysłuchaniu dziesiątków „trzydziestolatek" zarysował się nam portret pani „Y", 30 lat, należącej do środowiska, które socjologowie określają jako klasy średnie.

Ze swojej aparycji pani Y jest raczej zadowolona. Ma gładką twarz i szczupłą sylwetkę swoich młodszych koleżanek. Ubiera się, jak one, eliminując jednak powoli kraciaste spódniczki i różowe tudzież niebieskie bluzki. Czy wygląda lepiej niż 10 lat temu? Po głębszym zastanowieniu się — tak. Kilka drobnych zmarszczek w kącikach powiek kompensuje większa swoboda gestów, głębsza znajomość sztuki ubierania się, poruszania itd. Tylko jedna spośród wielu ankietowanych uważa, że była ciekawsza mając lat dwadzieścia.

Pani Y jest mężatką albo rozwiedzioną. Częściej rozwiedzioną niż panną. Jest także matką dużych już dzieci. Na 100 Francuzek, 43 rodzi po raz pierwszy przed dwudziestką, 33 pomiędzy 20 a 25 rokiem życia

Jeśli nie ma dzieci, jest z tego powodu głęboko nieszczęśliwa. Macierzyństwo jest jedyną dziedziną, gdzie czterdziestka zapowiada się groźnie. Trzydziestka stanowi ten niebezpieczny już próg. Dziecko dla kobiety trzydziestoletniej jest ważniejsze od zawodu, błyskotliwej kariery, a nawet szczęśliwej miłości.

Jeśli pani Y jest panną, albo rozwódką, podchodzi do mężczyzn z podejrzliwą życzliwością. „Kiedy mamy 30 lat — pisze Saganka — „oni" nie potrafią nam zadać już tyle bólu i to jest przyjemne. Większa realistka pani Y dodaje: prawdą jest, że zapalamy się wolniej, że uczucia nasze rozwijają się spokojniej, że staramy się być obiektywne i rozsądne. Ale kiedy już pokochamy, zapominamy o swoim wieku.

Jeśli pani Y nie znalazła w małżeństwie równowagi, szuka jej w wykonywanym zawodzie. Wykazuje dużo inwencji, uporu, inteligencji, stać ją jeszcze na zmianę orientacji, a nawet rozpoczęcia studiów.

Mąż, dzieci, wystarczały matce i babce pani Z. Ona sama przeczuwa, że nie wystarczy być dobrą matką i żoną, by usprawiedliwić swoje istnienie. W epoce, w której tak wiele rzeczy szybko się zmienia, a zwłaszcza warunki życia kobiet, pani Y poszukuje punktu, w którym będzie się czuła pewnie. Sądzi, że osiągnie to przed czterdziestką. Wie, że z młodzieńczych projektów musi przejść do czynów. Jeśli przed czterdziestką niczego nie osiągnie, zrodzi się w niej uczucie głębokiego niezadowolenia. Jeśli natomiast zrobiła błyskotliwą karierę, słowo „sława" zastąpi określeniem „osiągnięcia zawodowe" i westchnie, jak pani de Beauvoir: „to już tylko błyskotliwy cień szczęścia".

(Oprac. A. PONIATOWSKA

Kącik językowy

Niemniej i nie mniej

„Pracuję w wydawnictwie. Między mną a koleżanką wywiązała się dyskusja na temat pisowni „nie mniej". Zdanie brzmiało: „Nie mniej ważne od spraw nauczania są sprawy wychowania". Jedna z nas twierdziła, że nie mniej powinno się tu pisać oddzielnie, druga, że razem" — pisze Czytelniczka K.S.

Przyjrzyjmy się najpierw wypadkom, w których „NIEMNIEJ pisze się razem. Dzieje się tak zawsze wtedy, gdy wyraz ten uwydatnia, że dzieje się coś, czego w danej sytuacji nie powinno się oczekiwać, gdy znaczy „mimo to", np. „Rozmawiać, kapral zabronił, niemniej szeptano między sobą do późnej pory" (A. Rudnicki); „Jest podobno surowy i w wojenne cnoty swoje ufny, niemniej podobać mu się może korne uderzenie czołem..." (Orzeszkowa).*

„NIEMNIEJ" występuje w takich np. zestawieniach: niemniej jednak (Miałem grypę, niemniej jednak postanowiłem zdawać egzamin); ale niemniej (Zmęczyłem się bardzo, ale niemniej odczuwałem zadowolenie z dobrze wykonanej pracy); niemniej przeto (Utwór jest słaby artystycznie, niemniej przeto należy go poznać, gdyż jest charakterystyczny dla epoki).

Rozpowszechnione są dziś błędne wyrażenia (rusycyzmy) „tym niemniej" i „tym niemniej jednak". Zauważmy, że zawsze zastąpić je można (i trzeba!) przez „niemniej jednak" lub „jednakże". Zamiast: Wszyscy pasażerowie opuścili już peron, tym niemniej postanowiłem jeszcze czekać — powiemy więc: Wszyscy pasażerowie opuścili już peron, niemniej jednak (lub: jednakże) postanowiłem jeszcze czekać.

Wróćmy do zdania cytowanego przez Czytelniczkę. Słowniki wskazują, że jeśli po „NIE MNIEJ" następuje „niż", „od", „jak", mamy po prostu do czynienia ze stopniem wyższym przysłówka „mało", a wiemy, że ta część mowy (tak samo jak przymiotnik) w stopniu wyższym i najwyższym pisze się z „nie" oddzielnie. Oto parę przykładów: „Nasze wielbłądy nie tak tłuste, ale nie mniej ściąłe od waszych" (Sienkiewicz); „Moja praca jest nie mniej ciekawa jak twoja"; „Lubię teatr nie mniej niż ty".

W zdaniu podanym przez Panią po „nie mniej" następuje „od", a więc „nie mniej", a nie „niemniej".

H. BODALSKA

**) Przykłady w cudzysłowach — ze „Słownika języka polskiego" PAN.*

★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA"

STRESZCZENIE

Tego dnia dr Paweł — mimo ostrzeżenia swojej żony Anny — operował Filipa Warzyckiego. Operacja się udała. Po obiedzie, który dr Paweł zjadł razem z żoną w „Cristalu", udał się on do swojej szwagierki, ażeby zbadać jej chorą córkę Krysię. Doktór stwierdził, że trzeba będzie zrobić maleńką operację.

— Jakby mnie jakiś obcy doktór kroił, to bym się bała, ale ponieważ ty wujku będziesz mnie operował, to nic a nic się nie boję. Przecież jesteś najlepszym chirurgiem w Warszawie, prawda?

Paweł uśmiechnął się.

— Rozumiesz przecież, że nie wypada mi się chwalić. Jest bardzo wielu lepszych ode mnie.

Energicznie potrząsnęła jasną głową.

— O nie, nie. Ja wiem na pewno, że ty, wujku, jesteś najlepszy. Czytałam o tobie w gazetach. Zrobiłeś taką jakąś bardzo trudną operację. Byłam wtedy z ciebie okropnie dumna. Pokazywałam ten artykuł w szkole. Wszystkim mówiłam, że ten znakomity chirurg to mój wujek. Czy moja operacja także będzie bardzo skomplikowana?

— Raczej nie bardzo. To prosta sprawa.

— I jak zrobisz tę operację, to nie będziesz bardziej sławny?

— Chyba nie.

— Szkoda. Myślałam, że przyczynię się do twojej lekarskiej sławy.

Pogłaskał ją po głowie.

— Na razie pomyśl o tym, żebyś jak najprędzej być zdrową. Spojrzyj jak mama mizernie wygląda. Zamartwia się tobą.

— E, mama to się zawsze wszystkim martwi!

— A ty nie masz nic innego do roboty, tylko skakać w szkole ze schodów — westchnęła Elżbieta. — Czy to nawet wypada, żeby panienka z dobrego domu...

— Wcale nie jestem „z dobrego domu" — uśmiechnęła się Krysia. — Tandeta. W kuchni już tynk odpada, a w łazience zacieka...

Elżbieta frasobliwie pokręciła głową.

— Oj dziecko, dziecko, ciebie się tylko żarty trzymają. Ileż ja się przez ciebie namartwię. Gdybyśmy nie mieli w rodzinie lekarza, to sama nie wiem co bym zrobiła.

— Odwiozłabyś mnie do szpitala i jakiś inny lekarz operowałby mnie.

— Łatwo ci mówić. Czy to można teraz mieć zaufanie do nieznajomego lekarza i to jeśli chodzi o operację? Gdzie tu szukać dobrego chirurga?

— Ale ponieważ wujek jest znakomitym chirurgiem, to nie potrzebujesz się o mnie martwić. Prawda, wujku?

— Myślę, że prawda.

Paweł obandażował chorej brzuch, zapisał lekarstwa i obiecał, że jutro postara się ją zabrać na klinikę.

— Bardzo jestem ciekawa, jak to jest w tym szpitalu — powiedziała na pożegnanie Krysia. — Nigdy jeszcze nie byłam w szpitalu.

W drodze powrotnej Anna kupiła w SAM-ie na rogu Żurawiej pudełko szprotek i pół razowego chleba.

— Jesteś głodny?

— Nie. Jestem zły.

— Na mnie?

— Ależ skąd. Na Elżbietę. Nie chcę mówić źle o twojej rodzinie, ale to skończona idiotka. Przecież już dawno trzeba było wziąć Krysię do szpitala.

— Myśle, że Elżbieta bała się operacji — powiedziała Anna. — Bała się oddać Krysię do szpitala. Ona bardzo kocha to dziecko, właściwie żyje tylko dla niej.

— Ależ to nie ma sensu...

— Nie mów źle o Elżbiecie. Ona jest bardzo nieszczęśliwa. Tak jej się wszystko nie ułożyło!

Kiedy otworzyli drzwi i znaleźli się w przedpokoju, Anna pocałowała Pawła w policzek.

— Wiesz, że bardzo lubię nasze mieszkanie. Jest mi w nim z tobą bardzo, bardzo dobrze. Jestem szczęśliwa!

Zjedli kolację, a potem obejrzeli jakiś amerykański film.

— Nie lubię telewizji — skonstatował Paweł i zaczął się rozbierać.

Około dwunastej zgasili światło. Anna przysunęła się do Pawła i objęła go za szyję. — Bardzo cię kocham — szepnęła.

Zadzwonił telefon. Głos siostry Teresy był drżący ze wzruszenia: — Czy to pan, panie doktorze? Stało się nieszczęście. Pan Warzycki zmarł przed chwilą.

ROZDZIAŁ II

Niespodziewany zgon Warzyckiego wywołał na klinice sensację. Od samego rana szeroko komentowano ten przypadek, a zawistni koledzy nie szczędzili oczywiście krytycznych uwag pod adresem Pawła, chociaż nikt nie potrafił sprecyzować konkretnych zarzutów. Mówiono ogólnie o tym, że otwarcie jamy brzusznej jest zawsze sprawą poważną i że nigdy nie należy lekceważyć pozornie najprostszych nawet operacji. Czy jednak w tym wypadku chirurg popełnił jakiś błąd, czy zaniedbał czegoś? Na to pytanie nie dawano wyraźnej odpowiedzi.

Profesor Suchański zaprosił do swego gabinetu na rozmowę Pawła i pielęgniarkę, która dyżurowała w nocy przy chorym.

— Jakżeż to się stało, siostro?

Teresa była jeszcze pod wrażeniem śmierci swego pacjenta. Zdenerwowana, mizerna, oczy miała zaczerwienione. Mówiła szybko, trochę chaotycznie:

— Sama nie wiem dlaczego... Nie rozumiem... Przecież tylu widziałam już po operacji ślepej kiszki... Doprawdy, panie profesorze...

— Pani miała dyżur w nocy przy chorym?

— Tak.

— Jak się chory czuł?

— Bardzo dobrze.

— Nie skarżył się na coś?

— Skarżył się na pragnienie. Prosił, żeby mu dać pić. Zwilżałam mu wargi wilgotną watą. Potem zrobiłyśmy z siostrą Zofią kroplówkę. Żartował z nami, opowiedział nawet jakiś dowcip.

— Nie miał uczucia duszności? Nie skarżył się na ból głowy?

— Nie.

— Więc zrobiłyście kroplówkę, a następnie?...

— Następnie chory usnął.

— A kiedy pani zauważyła, że coś jest nie w porządku?

— Wyszłam na chwilę z pokoju, żeby napić się wody. Chory spał i na razie nie potrzebował mojej pomocy. Kiedy wróciłam...

— Jak długo pani nie było przy chorym?

— Dokładnie nie pamiętam. Piętnaście, dwadzieścia minut, może pół godziny.

— Pół godziny piła pani wodę? — zdziwił się profesor.

— Nie. Spotkałam na korytarzu doktora Rawickiego, który miał dyżur. Porozmawialiśmy chwilę.

— I potem wróciła pani do pacjenta?

— Tak.

(8) Dalszy ciąg nastąpi

Tu czerwone skrzynki

W imieniu matek, które noszą na ręku lub wożą w wózkach swoje niemowlęta do żłobka przy ul. Sienkiewicza 9, pisze nasza czytelniczka **Barbara O.** z ul. Narutowicza, prosząc **o założenie sygnałów świetlnych przy skrzyżowaniu ulic Traugutta i Sienkiewicza.** Skrzyżowanie to jest bardzo ruchliwe i często zachodzi niebezpieczeństwo wypadku.

Skrzyżowanie ulic Limanowskiego i Zachodniej jest również tematem wielu listów wpływających do „Czerwonych skrzynek". **Władysław Bednarek z ul. Harnama 6** pisze, że przy przechodzeniu na tym skrzyżowaniu odczuwa zawsze lęk, aby nie dostać się pod koła jakiegoś pojazdu.

Przeszło 50 podpisów widnieje pod pismem, w którym **mieszkańcy Stoków** korzystający z komunikacji tramwajowej **proszą o wybudowanie poczekalni** przy przystanku tramwajowym znajdującym się przy ul. Nowotki **naprzeciwko ogródków działkowych „Morwa".** Przystanek znajduje się w szczerym polu, a wysiada tu wiele osób z tramwajów „6", „23" i „25" i czeka na „17" lub „22". Czytelnicy zwracają także uwagę na nie wykorzystaną poczekalnię przy ul. Lumumby.

Stefan Stasiński chciałby, aby **„17" kursowała do Nowego Złotna w ciągu całego dnia,** a nie tylko w godzinach dogadzających pracującym na I zmianie. Nasz korespondent prosi też o samoobsługę w tym tramwaju oraz o wywieszenie cennika, w którym podano by m. in. do ilu lat dzieci zwolnione są od opłat za przejazd.

Przypominamy nasz adres: „Dziennik Łódzki", Piotrkowska 96. Czerwone skrzynki. Listy na temat usług i komunikacji prosimy wrzucać do wszystkich skrzynek pocztowych. Nie potrzeba naklejać znaczka. (k)

Propozycje i życzenia

O młodzieży z młodzieżą

Na ostatniej sesji DRN-Śródmieście na sali znajdowali się uczniowie klas jedenastych. Przysłuchiwali się oni obradom, na których omawiano sprawy wychowania młodzieży. Ostatnio Prez. DRN zorganizowało spotkanie z tymi samymi uczniami, celem przedyskutowania nurtujących młodzież problemów.

Tematów do dyskusji, jak się okazało, nie brakło. Mówiono dużo m. in. o potrzebie istnienia świetlic terenowych, o działalności ORMO i milicji, o formach wychowawczych. Było też sporo pytań w związku z rozmaitymi wątpliwościami młodzieży.

Z młodzieżą trzeba i należy rozmawiać o rozmaitych sprawach. Prez. DRN-Śródmieście zrobiło pierwszy krok w tym kierunku i jednocześnie zapowiedziano dalsze spotkania.

Problemów młodzieżowych, jak się wydaje, jest sporo. Ostatnio np. do naszych „Czerwonych skrzynek" wpłynął list podpisany przez grono młodych czytelników. W liście tym nasi korespondenci domagają się, aby rady do spraw wychowania młodzieży wywiesiły skrzynki, do których można by wrzucać listy z rozmaitymi wątpliwościami i problemami nurtującymi młodych. Trzeba więc młodzieży wyjść naprzeciw, wysłuchać ją, wciągnąć do dyskusji, zainteresować sprawami dzielnicy i miasta. To może wyjść naszej młodzieży tylko na dobre. (Kas)

„Nie rusz, Andziu tego kwiatka"

Zespół studenckiego kabaretu „Kiks", w skład którego wchodzą słuchacze Wydziału Aktorskiego PWSTiF, wystąpi dziś w niedzielę, o godz. 17. w sali teatralnej ZZPB przy ul. Piotrkowskiej 232 z programem „Nie rusz Andziu, tego kwiatka". Spektakl dany będzie dla b. więźniów politycznych i ich rodzin.

Nowość: wczasy w Krakowie

Okręgowe Biuro Skierowań FWP w Łodzi dysponuje miejscami na 7-dniowe wczasy w Krakowie, połączone ze zwiedzaniem miejscowych zabytków miasta oraz okolicy. Opłata za te wczasy wynosi 280 zł i nie wlicza się ich do korzystania ze świadczeń FWP. Poza tym są jeszcze wolne miejsca na 14-dniowe wczasy w październiku oraz na 21-dniowe lecznicze w październiku i listopadzie do Dusznik, Kudowy, Lądka Zdroju, Krynicy i Polanicy.

Usługi lokatorskie mogą być na raty

W związku z naszym artykułem, w którym postulowaliśmy umożliwienie ratalnych opłat za usługi lokatorskie — Wydz. Gosp. Komunalnej i Mieszk. poinformował nas, że słuszny postulat „Dziennika" wzięto na warsztat.

Z dotychczasowych sugestii Min. Gosp. Komunalnej, jak i Centrali NBP wynika, że opłaty ratalne za usługi lokatorskie (przeprowadzane przez administracje domów mieszkalnych) mogłyby być wprowadzone za pośrednictwem Biura Obsługi Ratalnej Sprzedaży „ORS". Rozmowy Wydz. Gospodarki z miejscową placówką ORS i Wydz. Woj. NBP świadczą o tym, że instytucje te skłonne byłyby umożliwić mieszkańcom naszego miasta wnoszenie opłat za usługi lokatorskie na raty. Decyzja zależy jednak od władz centralnych. Wydz. Gosp. Komunalnej zwrócił się więc w tej sprawie do ministerstwa.

Miejmy nadzieję, że ministerstwo ustosunkuje się pozytywnie do prośby łodzian i że odpowiedź przyjdzie szybko. (kas)

Nowe bajki H. SAFRINA

Ostatnia książka Horacego Safrina „Przy szabasowych świecach", rozeszła się z błyskawiczną szybkością. Okazuje się, że czytelnik polski lubi humor i uśmiech. Zresztą nie tylko polski: „Przy szabasowych świecach" rozchwytane zostało również za granicą, a przede wszystkim w Izraelu, gdzie też ukazało się kilka bardzo pochlebnych na ten temat recenzji w językach polskim i hebrajskim.

— Przypuszczam, że z powodzenia tego zbioru anegdot wyciągnie pan jakieś właściwe wnioski? — zagadnąłem Horacego Safrina.

— Owszem, — przyznał popularny poeta i fraszkopisarz — przygotowuję nową książkę pod roboczym tytułem „Humoreski, przypowieści i klechdy żydowskie". I tu również nawiązuję do zawsze interesującego mnie folkloru żydowskiego, przy czym w drugiej części znajdzie się także wybór najcelniejszych humorystów żydowskich. Prócz tego przygotowałem już do druku nowy tom bajek pt. „Swatanie wielbłąda". W tomiku tym zamierzam m. in. zamieścić nowy wierszowany cykl „Kpiarze żydowscy".

— **Nasi Czytelnicy lubią pańskie bajki, fraszki i przypowieści. Może więc zechce pan przytoczyć jedną z bajek, charakterystyczną dla pańskiego nowego cyklu „Kpiarze żydowscy?"**

— Chętnie. Oto wiersz, zatytułowany „Herszel i magnat":

Herszel — do domu wracając przed nocą —
spotkał się w drodze z książęcą karocą.
Na widok Żyda magnat huknie: „Hola"!
Skąd jesteś, parchu?" „Jestem z Ostropola".
„A czapka?! Czapka!" — zli się pan na kpiarza,
co stojąc przed nim, głowy nie obnaża.
„A czapka — Herszel odpowiada skromnie —
też z Ostropola, bo należy do mnie".

Ambitny Herszel z Ostropola nie chciał zdjąć czapki przed dumnym magnatem. My jednak chętnie uchylamy kapelusza przed inwencją i niesłabnącym humorem Horacego Safrina.

M. J.

Filmy przyrodnicze

Na zakończenie „Tygodnia Ochrony Przyrody" odbyła się w „Filmosie" projekcja krótkometrażowych filmów przyrodniczych dla młodzieży w XXIII LO. Imprezę zorganizowano wspólnie z Zarządem Okręgu Ligi Ochrony Przyrody. Filmy poprzedzono krótką prelekcją, a po seansie młodzież podzieliła się swoimi wrażeniami z organizatorami.

Jeszcze w bm. odbędzie się podobna projekcja dla nauczycieli opiekujących się szkolnymi kołami przyjaciół przyrody. Myśli się także o stałych projekcjach tego typu. „Filmos" posiada bardzo ciekawe zestawy filmów tego rodzaju.

(iw)

POD paragrafem

Złodzieje rowerów

„Amatorzy"... dętek

12-letni Mirosław G. i 14-letni Krzysztof S. (obaj zamieszkali na ul. Zarzewskiej) od dawna przyjaźnili się z sobą. Często można ich było spotkać nad stawami w Parku 1 Maja. Szukali widocznie tutaj przygód, skoro wkrótce zainteresowali się nimi funkcjonariusze z KD MO — Górna. Dobrana trójka tłumaczyła się, że dętki potrzebne im były do... nauki pływania.

Chłopcy bardzo lubili jeździć na rowerze, a ponieważ żaden z nich nie posiadał swojego roweru, nic prostszego jak postarać się o jego zdobycie. I postarali się. Z parku skradli w krótkim okresie czasu 3 rowery młodzieżowe, które właściciele pozostawili bez opieki, udając się nad staw. Jeden z rowerów zdążyli już sprzedać na Czerwonym Rynku za 150 zł.

Złodzieje rowerów wkrótce staną przed Sądem dla Nieletnich.

* * *

10-letni Jerzy R. (uczeń IV klasy), 13-letni Jan J. (uczeń VII klasy) i najstarszy 15-letni Władysław K. (uczeń VI klasy) nie bardzo przykładali się do nauki, ale za to często naradzali się z sobą jak zdobyć w łatwy sposób pieniądze. Wkrótce wpadli na pomysł dokonania włamania w magazynie PGR przy ul. Pabianickiej 62a. Z magazynu tego skradli 32 dętki samochodowe.

Część łupu zakopali w rejonie Osiedla 1 Maja w polu, a część sprzedali. Wtedy wpadli na ich trop funkcjonariusze z KD MO — Górna. Dobrana trójka tłumaczyła się, że dętki potrzebne im były do... nauki pływania.

Amatorzy dętek odpowiedzą za swoje „zamiłowania" przed Sądem dla Nieletnich.

(j. kr.)

ROZMOWY PRZEZ TELEFON

Nowe meble w nowym mieszkaniu

Młode małżeństwo otrzymuje nowe mieszkanie. Zaczynają się kłopoty z kompletowaniem mebli: bieganie po sklepach, wymierzanie, dobieranie, załatwianie ORS-owskich formalności. Rezultat tych zabiegów nie jest zawsze najszczęśliwszy. Większość mieszkań urządzona jest bez smaku. Czy nie można by młodym pomóc? Interesujący projekt powstał w RSM „Lokator". Na ten temat rozmawiamy z prezesem Spółdzielni Mieszk. „Lokator", p. FRANCISZKIEM HELIŃSKIM.

— Nasi spółdzielcy mieszkają różnie. Kultura urządzenia mieszkania i dobry smak nie zawsze idą w parze z finansowymi możliwościami. Ostatnio w porozumieniu z WPHM. „Argedem" i ZURiT-em urządziliśmy w nowo oddanym bloku przy ul. Piotrkowskiej wystawę, pokazującą jak umeblować nowocześnie małe mieszkania. Cieszyła się ona olbrzymim powodzeniem. Była to jednak wystawa mebli a nie wnętrz. Pokoje przeładowano. Mieszkania są poza tym nietypowe...

— **Co zamierzacie więc robić?**

— Chcemy urządzić kilka mieszkań na Teofilowie — naszym nowym osiedlu — umeblować je pod kierunkiem plastyka. Pragniemy tym spółdzielcom, którzy wprowadzą się w 1965 r. na Teofilów zaproponować już umeblowane mieszkania. Sądzimy, że WPHM pójdzie na tę koncepcję.

— **Czy jednak każdy zechce mieć mieszkanie umeblowane tak jak u sąsiada?**

— Mieszkania mogą być umeblowane w kilku wariantach. Spółdzielcy będą mogli wybierać.

— **A jak z zapłatą?**

— To już zależy od możliwości mieszkańców. Albo gotówką albo po załatwieniu formalności w ORS-ie na 18 rat. Odpadnie młodym dużo kłopotów. A poza tym będą mieli mieszkanie urządzone „w każdym calu" naprawdę gustownie. Projekt ten zostanie wkrótce rozpatrzony na posiedzeniu zarządu „Lokatora".

Rozm. al.

U kogo zgaśnie światło?

12 października w godz. od 8 do 15 nastąpi przerwa w dostawie elektryczności dla ulic: **Pojezierskiej** (od Zgierskiej do Hipotecznej), **ks. Brzóski** (od Pojezierskiej do Olsztyńskiej); **Sierakowskiego** (od Pojezierskiej do Olsztyńskiej), **Jana, Gdyńskiej, Piotrowiczowej, Mackiewicza** oraz przyległych.

Od 12 do 15 bm. — w godz. od 8 do 15 — dla ulic: **Brukowej, Helskiej, Grudziądzkiej, Zbąszyńskiej** oraz przyległych: **od 12 do 16 bm.** w godz. od 7 do 15 — **Nowe Złotno** (od Spadochroniarzy do Starego Złotna), **Legnickiej, Szańcowej, Linowej, Zaporowej, Obozowej, Zasiecznej, Zwiadowczej, Zbrojnej, Garnizonowej, Partyzantów, Bruskiej, Platowcowej, Fizylierów, Podchorążych, Łuczniczej, Podjazdowej, Napoleońskiej** oraz przyległych.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne	07
Pogot. Ratunkowe	09
Straż Pożarna	08
Kom. MO m. Łodzi	292-22
Inform. kolejowa	581-11
Inform. telefoniczna	03

CO? gdzie? KIEDY?

TEATRY

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) godz. 15.30 „Wybór", godz. 19.15 „Wicek i Wacek" 12.10 nieczynny

MAŁA SALA (Zachodnia 93) godz. 20 „Garść piasku", 12.10. nieczynny

TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19.15 „Piosenka prawdę ci powie" 12.10. nieczynny

OPERETKA (ul. Północna 51) g. 19 „Ułani księcia Józefa" 12.10. nieczynna

TEATR JARACZA (Jaracza 27) g. 15, 18 „Ania z Zielonego Wzgórza" 12.10. jak wyżej

TEATR PINOKIO (Kopernika 16) g. 12, 17.30 „O Janku, co psom szył buty" 12.10. nieczynny

TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 19.15 „Pani prezesowa". 12.10 jak wyżej

TEATR ARLEKIN (Wólczańska 5) g. 11, 15 „Maski mistrza Fantaski". 12.10. g. 17.30 — jak wyżej

OPERA (T. Nowy) g. 10.30 „Legenda Bałtyku", 12.10. g. 19 jak wyżej

STS „CYTRYNA" g. 20 „Bal z transparentem" 12.10. nieczynny

WYSTAWY

BIURO WYSTAW ARTYSTYCZNYCH (Piotrkowska 102). Wystawa malarstwa i prac W. Kondka. Czynna od 10—18.

OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI (Park Sienkiewicza). Wystawa Z. Poduszko. Czynna od 10—13 i od 15—18.

SALON FOTOGRAFIKI (Struga 2). Wystawa fotografiki Zofii Nasierowskiej „Twarze" — Czynna od 13—18.

MUZEA

MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13, tel. 364-42) Wystawa „Pierwsze lata władzy ludowej" — czynne godz. 10—17. 12.10. nieczynne

MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) Wystawy: „Tkanina polska w zbiorach muzeum", „Z dziejów włókiennictwa łódzkiego" czynne godz. 11—16. 12.10. nieczynne

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36). Wystawa „Rola sztuki w życiu człowieka" oraz „Historia stylów" czynne w godz. 10—16. 12.10. nieczynne

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) czynne w godz. 11—17. 12.10. nieczynne

PALMIARNIA — g. 10—18

ZOO (ul. Konstantynowska 6—10) czynne od godz. 9—17.

CYRK (Pl. Niepodległości) godz. 19.

KINA

POLONIA — „Na tropie policjantów" od lat 16 (ang.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 12.10. jak wyżej

WISŁA — „Upał" od lat 12 (pol.) dod. „Kość" (pol.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20 12.10. jak wyżej

WOLNOŚĆ — „Ostatni cowboy" (panorama), od lat 12 (USA), godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20. 12.10. jak wyżej

WŁÓKNIARZ — „Słodkie życie" od lat 18 (wł.) godz. 9. 12.30. 16. 19.30, 12.10. „30 lat śmiechu" od lat 9 (USA) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

ZACHĘTA — „Nadzy wśród wilków" od lat 16 (NRD) godz. 10, 12.30 15 17.30, 20 12.10. „Nieznany" od lat 12 (pol.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

ADRIA (Piotrkowska 150) „Leśny patrol" od lat 7 (radz.) godz. 10, 12, 14, 16, „Przygoda noworoczna" od lat 18 (pol.) godz. 18, 20 12.10. jak wyżej

CZAJKA (Plonowa nr 18) godz. 14 Bajki, „Żołnierz królowej Madagaskaru" (pol.) od lat 16 godz. 15, 17, 19 12.10. nieczynne

DKM (Nawrot nr 27) „Daleka jest droga" (pol.) od lat 16 g. 16, 18, 20. 12.10. jak wyżej

DWORCOWE (Dw. Kaliski) „Chwila wspomnień 8/1953, 9/1954" g. 10, 11.30, 13, 14.30, 16, 17.30, 19, 20.30 12.10. jak wyżej

ENERGETYK (Al. Politechniki 17) „Chcemy się bawić" (ang.) od lat 12 godz. 15, 17.15, 19.30. 12.10. nieczynne

GDYNIA (Tuwima nr 2) „Cartouche zbójca" od lat 14 (fr.) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 12.10. jak wyżej

HALKA (Krawiecka 3-5) „Przygoda w paski" pr. składany godz. 12, „Tajemnica szyfru" od lat 16 (rum.) godz. 16, 18, 20. 12.10 jak wyżej

ŁDK (Traugutta nr 18) „Car Kałojan" (bułg.) od lat 12 godz. 15, 17.30, 20. 12.10. jak wyżej

MEWA (Rzgowska nr 94) godz. 11 Bajki. „Powiernik pan" (fr.-wł.) od lat 12 godz. 12, 14, 16, 18, 20, 12.10 „Transport z raju" (czeski) od lat 16 g. 16, 18, 20

1 MAJA (Kilińskiego 178) „Co za radość żyć" od lat 12 godz. 13.15, 15.30, 17.45, 20. 12.10. „Co za radość żyć" godz. 15.30, 17.45, 20

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Cudotwórczyni" od lat 16 (USA) godz. 10. 12.30, 15, 17.30, 20. 12.10. jak wyżej

MUZA (Pabianicka 173) „Nie jedzcie stokrotek" (USA) od lat 12, godz. 15.45, 18, 20.15 12.10. jak wyżej

OKA (ul. Tuwima nr 34) „Majowe gwiazdy" (czeski) od lat 12, g. 16, 18, 20 12.10. jak wyżej godz. 16, 18

PIONIER (Franciszkańska 31) „Pechowiec na prerii" od lat 12 (USA) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20. 12.10. jak wyżej

POKÓJ (Kazimierza 6) „Myszka i komar" (skłądany) godz. 11 „Burza nad stepem" od lat 16 (jug.) godz. 15.45, 18, 20.15. 12.10. „Ranny w lesie" od lat 16 (pol.) godz. 16, 18, 20

POLESIE (Fornalskiej 37) „Wakacje nad morzem" (rum.) od lat 9 godz. 13.30, „W 80 dni dookoła świata" (USA) od lat 12 godz. 15. 18.30, 12.10. „Wakacje nad morzem" godz. 16.30, „W 80 dni dookoła świata" godz. 18

POPULARNE (Ogrodowa 18) „Krzyk strachu" (ang.) od lat 16 g. 16, 18, 20. 12.10. nieczynne

ROMA (Rzgowska 84) „Przeminęło z wiatrem" (USA) od lat 14 godz. 10, 14, 18 12.10. jak wyżej

SOJUSZ (Płatowcowa 6) „Gapa" pr. składany godz. 14, „Harry i kamerdyner" od lat 12 (duński) godz. 15, 17, 19. 12.10. „Utracony raj" od lat 18 godz. 17, 19

STOKI (Zbocze) „Pinokio" od lat 7 (USA), godz. 13, „Dwa złote cołty" od lat 16 (USA) godz. 15, 17.30, 20 12.10. „Dwa złote cołty" godz. 15, 17.30, 20

STYLOWY — STUDYJNE (Kilińskiego 123) „Nie umieraj mamo" (jap.) od lat 9 g. 14, 16, 18, 20 12.10. „Nie umieraj mamo" godz. 16, 18, 20

STUDIO (Lumumby 7-9) „Mali muszkieterowie" od lat 9 (radz.) g. 15, „Olimpiada w Rzymie" od lat 12 (wł.) godz. 17, 19.30. 12.10. „Music Hall" od lat 16 (ang.) godz. 17.15, 19.30

TATRY (Sienkiewicza 40) „Robinson", „Mały kwiatek", „Drewniany jeździec", „Dzień Bożego Narodzenia", „Bajka o doktorze" godz. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, „Spotkanie ze szpiegiem" od lat 12 (pol.) godz. 18, 20.15. 12.10. „Robinson", „Mały kwiatek", „Drewniany jeździec", „Dzień Bożego Narodzenia", „Bajka o doktorze" godz. 16, 17, „Spotkanie ze szpiegiem" g. 18, 20.15

DYŻURY APTEK

Pl. Kościelny 8, Piotrkowska 67, Piotrkowska 307, Obr. Stalingradu 15, Pl. Pokoju 3.

12.10.

Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Cieszkowskiego 5, Gdańska 90, Limanowskiego 80, Sporna 83, Przybyszewskiego 41.

DYŻURY SZPITALI

Szpital im. M. Maduro wicza, ul. M. Fornalskiej 37 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z Dzielnicy Polesie oraz z 11 Rejonowej Poradni „K" z Dzielnicy Widzew, ul. Szpitalna 6.

Szpital im. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z Dzielnicy Bałuty oraz z 10 Rejonowej Poradni „K" z Dzielnicy Widzew, ul. Zbocze 18.

Szpital im. H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z Dzielnicy Śródmieście.

I Klinika AM im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z Dzielnicy Górna oraz z 12 Rejonowej Poradni „K" z Dzielnicy Widzew, ul. Szpitalna 6.

Chirurgia Południe — Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgią Północ — Szpital im. Biegańskiego, ul. Kniaziewicza 1-5.

Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Konopnickiej, ul. Sporna 36-50.

Chirurgia szczękowo-twarzowa: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Toksykologia: Szp. im. Biegańskiego, ul. Kniaziewicza 1-5.

12.10.

Chirurgia Południe — Szpital im. Pirogowa ul. Wólczańska 195.

Chirurgia Północ — Szpital im. Pasteura, ul. Wigury 17.

Laryngologia: Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia i laryngologia dziecięca. Szpital im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.

Chirurgia szczękowo-twarzowa: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Toksykologia: I Centr. Szpital Kliniczny WAM, ul. Żeromskiego 113.

Nocna pomoc lekarska przyjmuje zgłoszenia telefoniczne w godz. 19 do 5 na nr tel. 444-44.

Nocna pomoc pielęgniarska dla m. Łodzi — Al. Kościuszki 48, tel. 324-09 od godz. 19 do 4.

Świąteczna pomoc lekarska udziela pomocy w godz. 10—17. **Świąteczna pomoc pielęgniarska** wykonuje zabiegi w godz. 8—17. Należy zgłaszać się: **Śródmieście** — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80, **Widzew** — ul. Szpitalna 6, tel. 271-70, **Górna** — ul. Łęcznicza 6, tel. 427-70, **Polesie** — ul. 1 Maja 42, tel. 305-83, **Bałuty** — pomoc lekarska, ul. Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96, pielęgniarska, ul. Snycerska 1/5, tel. 538-76.

Z MIASTA

5-miesięczny kurs prawa budowlanego dla inżynierów i techników uruchamia zarząd PZIiTB oddział w Łodzi (Piotrkowska 102). Informacje w godz. od 9 do 15 w sekretariacie związku.

„Południe muzyczne" w niedzielę, o godz. 12 w Klubie Studentów (ul. Piotrkowska 77). W programie piosenki włoskie.

„Młoda muzyka" — o godz. 11, impreza w MDK Włókniarzy (Piotrkowska 262).

„Estrada dla wszystkich" — o godz. 11 — popisy młodzieży w MDK (Moniuszki 4-a).

„Hobby współczesnych ludzi" — w poniedziałek prelekcja o godz. 19 w lokalu LK (A. Struga 1).

W Klubie Dziennikarza (Piotrkowska 96) o godz. 11 zebranie filatelistów oraz otwarcie wystawy filatelistycznej.

Wieczornica z okazji Dnia Wojska Polskiego o godz. 18.30 w Klubie TPP-R (Narutowicza 28).

„Skarby sztuki NRD" — wystawa czynna do 15 bm. w ŁDK (Traugutta 18, III p.) w godz. od 16 do 19.

„Ludzie i Armii WP" — odczyt o godz. 18 w ŁDK (Traugutta 18).

● OGŁOSZENIA DROBNE ● OGŁOSZENIA DROBNE ● OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DOM murowany, jednorodzinny z dużym ogrodem sprzedam. Mieszkania wolne. Wiadomość: Rembek, Ruda, Rodzinna 32 (przystanek Cienista) 15836 g

DOM jednorodzinny z 1,5 ha ogrodu w Kaliszu — sprzedam. — Wiadomość tel. 318-33 godz. 10—11 (Łódź) 15641 g

ŁÓDŹ — 4 ha ziemi z budynkami i sadem — sprzedam — wydzierżawię. Wiadomość Bielawska, Al. Kościuszki 13, Tel. 379-90 15802 g

DOMEK trzyizbowy, cały wolny, plac 1.100 m sprzedam. Kudaj, Łódź, Długa 17 15804 g

LOKALE

POKOJU sublokatorskiego niekrępującego poszukuje student. Cena 600 zł. Oferty „15662" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 15662 g

SPRZEDAŻ

DRZEWKA, krzewy owocowe i ozdobne, agresty pienne, krzewy na żywopłoty w wielkim wyborze polecają Szkółki J. Stoiński Łódź-Zdrowie, Krakowska 42, tel. 349-20

MASZYNĘ dziewiarską „Texilia TV-2" dwupłytową sprzedam. Wrześnieńska 122—4 (przy Kasprzaka) 15922 g

FUTRO nowe (beżowe jagnięta) z czapką sprzedam. Tel. 543-44

SAMOCHODY-MOTOCYKLE

„SIMCĘ-Elyse" sprzedam Zakład Naprawy Gaźników Łódź, ul. Piotrkowska 166 15731 g

SAMOCHÓD „Syrenę" 102 przebieg 9.000 km sprzedam. Włókiennicza 22—15 a 15711 g

„SIMCA-Aronde" sprzedam. Tuwima 40

„TRABANT" limuzyna, stan doskonały sprzedam. Oglądać niedziela godz. 8—14 Wólczańska 147

PRACA

POMOC domowa do dziecka 6-letniego potrzebna. Kilińskiego 27/29 m. 26 15735-16008 g

RÓŻNE

WYPOŻYCZALNIA poleca tanio suknie ślubne, wieczorowe, pelerynki, kapki. Łódź, Piotrkowska 134 m. 5 15444 g

KOREPETYCJI z matematyki udziela magister. Tel. 385-67 lub oferty „15567" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 15567 g

POMOC domowa potrzebna. Jaracza 92 m. 44, godz. 17—19 15815 g

Defilada olimpijczyków

(Dokończenie ze str. 1)

ła bogatą oprawę. Radykalnie zmieniła się przy tym pogoda. W sobotę od rana świeciło w Tokio słońce, było ciepło. Na wysokich masztach, znajdujących się na koronie stadionu powiewają flagi narodowe wszystkich państw uczestniczących w igrzyskach. Na maszcie głównym załopotała flaga MKOl. z pięcioma kołami olimpijskimi, wciągnięta przez grupę marynarzy japońskich. Rozlegają się salwy armatnie. W górę unosi się 10 tysięcy baloników w pięciu kolorach olimpijskich.

Duże wrażenie robi muzyka elektronowa po raz pierwszy wykonywana podczas uroczystości otwarcia olimpiady.

Kilkusetosobowa orkiestra i chór wykonują hymn olimpijski.

Wielka owacja towarzyszy wkroczeniu na stadion grupy małych doboszów. Przy dźwiękach werbli wchodzi na stadion delegacja Rzymu i przekazuje tradycyjnym zwyczajem flagę igrzysk miastu Tokio.

Na wielkiej tablicy świetlnej pojawia się słynny cytat wskrzesiciela igrzyska olimpijskich baron de Coubertina:

„NAJWAŻNIEJSZY JEST UDZIAŁ W IGRZYSKACH A NIE ZWYCIĘSTWO".

Barwnym korowodem była defilada 8 tysięcy zawodników z 94 krajów. W ostatniej chwili wycofały się KRL-D oraz Indonezja.

Defiladę tradycyjnie otwierają sportowcy Grecji. Następne ekipy wchodzą na stadion w porządku alfabetu angielskiego. Idą więc reprezentacje Afganistanu, Algierii, Argentyny i Australii.

Oglądamy sportowców Czechosłowacji, Danii, Dominikany i Etiopii. Na czele ekipy Etiopii

KROCZY ZWYCIĘZCA BIEGU MARATOŃSKIEGO

na poprzedniej olimpiadzie Bikila Abebe.

Świetnie prezentują się ubrani w czerwono-białe garnitury Meksykanie. Za cztery lata stolica ich kraju będzie miejscem kolejnej XIX olimpiady.

Sportowcy nowych krajów afrykańskich wyróżniają się oryginalnymi strojami.

Na czele ekipy norweskiej kroczy książe Harald, uczestnik olimpijskich regat żeglarskich.

W bramie stadionu ukazuje się biało-czerwona flaga. To Polacy. Chorążym jest rekordzista świata w podnoszeniu ciężarów, Waldemar Baszanowski. W tym barwnym pochodzie

144-OSOBOWA EKIPA POLSKA PREZENTUJE SIĘ BARDZO DOBRZE.

Zwracają uwagę zwłaszcza ubiory naszych zawodniczek. Na tle zielonej murawy boiska i czerwonej bieżni ich jasne kostiumy wyglądają efektownie.

Jedną z najsilniejszych ekip jest drużyna USA. Amerykanie ubrani są w niebieskie marynarki i białe spodnie. Na głowach mają wielkie kowbojskie kapelusze. Pokaźny procent reprezentantów Stanów Zjednoczonych, to Murzyni.

Jeszcze nie umilkły brawa dla potężnej ekipy amerykańskiej, kiedy na stadion wkracza druga wspaniale prezentująca się grupa sportowców. Są to przedstawiciele Związku Radzieckiego ubrani w garnitury koloru piaskowego. Flagę niesie najsilniejszy człowiek świata Własow. Trzyma ją w jednym ręku wzbudzając olbrzymi podziw wśród widzów: Sportowcy radzieccy pozdrawiają trybuny czerwonymi chusteczkami.

Na stadion wkracza ostatnia ekipa — reprezentacja Japonii. Japończycy ubrani są w piękne czerwono-białe stroje. Na trybunach powiewają tysiące japońskich chorągiewek.

Rzesza najlepszych sportowców świata ustawia się na murawie boiska. Cichną dźwięki orkiestry. Poczty sztandarowe ustawiają się w półkole. Wśród ciszy padają

SŁOWA PRZYSIĘGI OLIMPIJSKIEJ

Składa ją w imieniu wszystkich uczestników XVIII Igrzysk czołowy gimnastyk — Japończyk Takasoi Ono.

W niebo wzbijają się tysiące gołębi — symbol pokoju. Rozlegają się salwy armatnie. Pięć wojskowych odrzutowców przy użyciu specjalnych środków chemicznych, „rysuje" na niebie pięć ogromnych kół olimpijskich. Każde jest innego koloru.

Stadion powoli pustoszeje. Ceremonia otwarcia Igrzysk zakończona. W niedzielę na olimpijskich obiektach w Tokio rozpoczną się pierwsze olimpijskie starty.

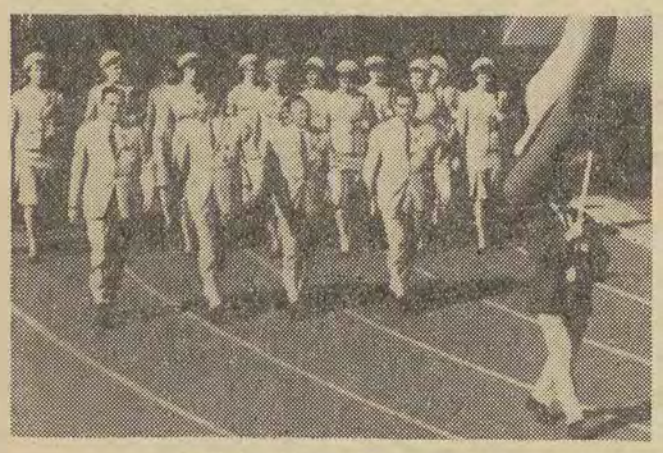

Defiluje ekipa polska. CAF — Photofax

Pierwsi zwycięzcy

W wiosce olimpijskiej organizatorzy Igrzysk ufundowali trzy nagrody dla zawodników zarejestrowanych pod nr 1964 (Olimpiada w Tokio), 1960 (Rzym) i 1968 (Meksyk).

Wszystkie trzy nagrody zdobyli Polacy. Pierwszą Kozera — sternik naszej osady wioślarskiej, drugą wioślarz Ślusarski, a trzecią bokser A. Olech.

Na zdjęciu: przedstawiciel komitetu organizacyjnego wręcza nagrody.

CAF

Z kim walczą nasi bokserzy?

W sobotę w Tokio odbyło się losowanie olimpijskiego turnieju bokserskiego. A oto pierwsi przeciwnicy reprezentantów Polski (w kolejności wag od muszej do ciężkiej):

A. Olech — Panajotow (Bułgaria)
Bendig — Poser (Niemcy)
Gutman — Fitzimmons (Irlandia)
Grudzień — Halonen (Finlandia)
Kulej — Amaya (Argentyna)
Kasprzyk — Villungron (Chile)
Walasek — Bukowski (Australia)
Grzesiak — Bruschini (Włochy)
Pietrzykowski — Holmes (Jamajka)
Jędrzejewski — Jemieljanow (ZSRR).

Olimpijskie ciekawostki

W reprezentacji Peru występuje czterech koszykarzy braci Duarte. Najwyższy z nich 19-letni Raul ma 206 cm wzrostu, natomiast najniższy Midget 201. Rodzina Duarte to prawdziwa rodzina wielkoludów.

* * *

Z okazji Igrzysk w Tokio musiano przeprowadzić szereg większych i mniejszych reform. M. in. musiano uregulować problem ruchu drogowego. Japonia jako 71 kraj podpisała 7 sierpnia br. międzynarodową konwencję o ruchu drogowym. Tak więc w okresie Olimpiady ważne będą w Tokio międzynarodowe prawa jazdy. Wielu Europejczyków przyjechało do stolicy Japonii własnymi samochodami.

* * *

— Nasza reprezentacja jest w pełni gotowości — powiedział kierownik 436-osobowej drużyny japońskiej Kenkichi Oshima. Przygotowania zawodników kandydujących do olimpijskiej reprezentacji rozpoczęliśmy już w styczniu 1960 r. Mamy nadzieję, że 4-letnia praca da owoce w Tokio. Spodziewamy się, że pierwszy medal dla barw japońskich wywalczy już w niedzielę ciężarowiec Shiro Ichinoseki, który powinien zdobyć tytuł mistrza olimpijskiego w wadze koguciej.

* * *

W dniu otwarcia Igrzysk ruch w załoczonym Tokio był tak ogromny, jak chyba nigdy dotychczas. Ulice wokół stadionu zamknięte były przez policję. Zmotoryzowane patrole regulowały dopływ pojazdów i pieszych. Sportowcy przyjechali na stadion godzinę przed otwarciem. Dowiozło ich z wioski olimpijskiej aż 200 autobusów.

OLIMPIADA w radio i TV

W niedzielę, w drugim dniu XVIII Igrzysk Olimpijskich, Polskie Radio nada następujące transmisje z Tokio:

program I — godz. 6.06 wiadomości olimpijskie, program II godz. 7.40 wiadomości olimpijskie, program I godz. 8.10 transmisja z Igrzysk, program I i II godz. 12.10 wiad. olimp., program I godz. 13.10 transmisja z Igrzysk, program I godz. 16.05 wiad. olimpijskie, program II godz. 17.05 przegląd dnia olimpijskiego, program II godz. 22 wiadomości olimpijskie.

A oto niedzielny program telewizji:

godz. 17.00—18.05 magazyn olimpijski, godz. 22.30—23.30 „Dziś w Tokio".

Pozdrowienia Pawła VI

Papież Paweł VI przesłał do Tokio serdeczne pozdrowienia dla wszystkich uczestników XVIII Igrzysk Olimpijskich.

Papież pisze: „Przyjaźń niech dominuje w każdym etapie waszego współzawodnictwa. Wcielajcie w życie wielką humanistyczną ideę równości wszystkich narodów".

Start gra ze Stalą

Sledząc grę Startu, trzeba dojść do wniosku, że stosuje on zgoła odmienne taktyki w zależności od tego, czy jest to dlań mecz wyjazdowy, czy też występuje przed własną publicznością. Na meczach wyjazdowych drużyna bałucka hołduje grze defensywnej pilnie blokując przedpola przed własną bramką. Takie a nie inne były założenia taktyczne trenera Głowackiego, z powodzeniem realizowane przez zespół, dzięki czemu startowcy w bardzo trudnych dla siebie spotkaniach z Garbarnią i Victorią „zarobili" po jednym punkcie.

To co jest dobre na wyjeździe nie powinno być stosowane u siebie. Z tego założenia też wychodzi trener, stosując w podobnych okolicznościach inną taktykę. Toteż w dzisiejszym meczu Start — Stal powinniśmy być świadkami gry otwartej, a tym samym bardziej interesującej.

Piłkarze Startu zdają sobie sprawę jak ważny jest dla nich wynik dzisiejszego spotkania. Uśmiecha im się doszlusowanie do czołówki, a mają wiele szans żeby stało się to faktem.

W Łodzi bawią sędziowie kolarscy

Od trzech dni trwa w Łodzi zjazd wszystkich trenerów kolarskich.

Do Łodzi przyjechało z całej Polski w sumie 60 sędziów, którzy zaproszeni zostali przez PZKol celem przeszkolenia.

Wykładowcami na tym kursie są: kpt. Łomnicki, Mroziński, dyr. Jedynak, Kubisiak i Dudziński.

Dziś nastąpi zakończenie kursu.

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 11 PAŹDZIERNIKA

PROGRAM I

8.00 Wiad. 8.05 Chwila muzyki. 8.10 Transmisja z XVIII Igrzysk Olimpijskich w Tokio. 8.40 „Don Kichot" — suita baletowa. 9.00 Wiad. 9.05 Fala 56. 9.20 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.00 Aud. dla dzieci pt. „Przygoda kasztana, który spadł z drzewa". 10.20 Fragm. oper P. Mascagniego. 10.40 Koncert życzeń. 11.40 „Czy znasz mapę świata" — zagadka. 12.05 Wiad. 12.15 Felieton „Plamy na mapie". 12.25 Muzyka operetkowa. 13.00 Duet fortepianowy Kisielewski i Tomaszewski. 13.10 Transm. z XVIII Igrzysk Olimpijskich w Tokio. 13.35 Walce. 14.00 „Przekrój muzyczny tygodnia". 14.30 „W Jezioranach" — odc. 15.00 „Jarmark cudów". 16.00 Wiad. 16.05 Wiadomości olimpijskie. 16.10 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarod. 16.25 Słuch. „Freuda teoria snów". 17.41 Muzyka taneczna. 18.00 Wyniki Toto-Lotka. 18.05 L. van Beethoven: Sonata fortepianowa C-dur op. 2. 18.35 Muzyka taneczna. 18.50 Kabarecik reklamowy. 19.05 S. Prokofiew: II Suita orkiestrowa. 19.25 Koncert ork. PR. 20.00 Tydzień w kraju i na świecie. 20.26 Wiad. sportowe. 20.40 „Matysiakowie". 21.10 Radio-Kabaret. 22.10 Niedzielne wieczory muzyczne. 23.00 Wiad. 23.10 Muzyka taneczna.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Radioproblemy. 8.52 (Ł) Koncert życzeń. 9.55 (Ł) „Czego słuchamy" — komentarz. 10.10 (Ł) „Dziś prezentujemy" — aud. 10.30 (Ł) „Z nią było łatwiej przeżyć" — aud. 11.00 Koncert dnia. 12.05 Wiad. 12.10 Wiadomości olimpijskie. 12.15 Poranek symfoniczny. 13.00 „Ludzie, wśród których żyjemy". 13.30 „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim". 14.00 (Ł) Wyniki „Kukułeczki". 14.02 (Ł) „Pozytywka" słuch. 14.30 Melodie 7 stolic. 15.00 Dla dzieci słuch. pt. „Za rzeką". 16.00 (Ł) Fragmenty koncertu z okazji 20 rocznicy powstania Komendy Wojewódzkiej MO. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiad. 17.05 Odtworzenie trasm. z XVIII Igrzysk Olimpijskich. 17.45 „Podwieczorek przy mikrofonie". 19.15 Rewia piosenek. 19.45 Słuch. pt. „Wieczór zepsutych mechanizmów". 20.00 Koncert rozrywkowy. 21.00 Dziennik. 21.22 Wiad. sportowe. 21.25 Z nagrań wielkich artystów. 22.00 Wiad. sportowe. 22.35 Melodie taneczne. 23.00 „Ze świata opery" — aud. 23.30 Muzyka taneczna. 23.50 Wiadomości.

TELEWIZJA

13.00 „Młodzież i nasze wojsko" — teleturniej. 14.00 „Higiena pomieszczeń dla zwierząt". 15.00 „Muzyk dworu Esterhazych". 15.30 Niedzielna biesiada. 16.15 „Teatrzyk w koszu" — „Nocna zmiana". 17.05 Film fabularny „Mezalians". 18.05 „Nałęczowska jesień". 18.20 Występ zespołu estradowego Śląskiego Okręgu Wojskowego. 19.05 „Chwila wspomnień — rok 1958". 19.35 „Kwadrans recenzenta". 19.50 Dobranoc. 20.00 Dziennik TV. 20.30 „Kwiecień" — film fab. 22.45 XVIII Igrzyska Olimpijskie „Dziś w Tokio".

Niedzielne pogotowie telewizyjne ZURiT SOT, ul. Piotrkowska 109, tel. 264-53 czynne w godzinach 14—19.

PONIEDZIAŁEK, 12 PAŹDZ.

PROGRAM I

8.00 Wiad. 8.05 Piosenka dnia. 8.10 Transm. z XVIII Igrzysk Olimpijskich w Tokio. 8.40 „Echa Paryża". 8.50 Porady praktyczne dla kobiet. 9.00 Aud. pt. „Feluś Zapałka". 9.25 „Z melodią i piosenką przez świat". 10.00 „Dzień kwatermistrza pod Lenino" — wspomnienia. 10.15 Chwila muzyki. 10.20 Muzyka rosyjska. 11.00 Aud. pt. „Messer Danta Alighi ri". 11.30 „Mozaika muzyczna". 12.05 Wiad. 12.15 Wiad. olimpijskie. 12.25 „Rolniczy kwadrans". 13.00 „Uczmy się śpiewać". 13.20 „Na swojską nutę". 13.35 Transm. XVIII Igrzysk Olimpijskich w Tokio. 14.15 „Trud i bohaterstwo" aud. 14.35 „Wirtuozi muzyki rozrywkowej". 15.00 Wiad. 15.10 „Poniedziałkowe spotkania". 15.30 Piosenki żołnierskie. 16.00 Skrzynka Ubezp. Dobrowolnych PZU. 16.05 „Kurtyna w górę". 16.35 Program młodz. „Pięć kontynentów i Polska szósta". 17.00 Wiad. 17.05 Wiad. olimpijskie. 17.10 Tygodniowy felieton Red. Społecznej. 17.26 Dla uczniów szkół średnich magazyn naukowo-techn. 17.50 Uniwersytet Radiowy. 18.00 Koncert dnia. 19.00 Kurs jęz. angielskiego. 19.15 „Na ukowcy — rolnikom". 19.35 „Posłuchajmy muzyki i o muzyce". 20.00 Dziennik. 20.26 Wiad. sport. 20.40 „Zespół 9-tka". 21.10 „20 lat nagrań archiwalnych muzyki polskiej". 21.52 „Historia współczesna" fragm. 22.07 D. c. koncertu symfonicznego. 22.35 Muz. rozrywkowa. 23.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Fala 56. 8.50 Gra Polska Kapela. 9.20 Uniwersytet Radiowy. 9.40 Melodie rozrywkowe. 9.50 Publicystyka międzynarodowa. 10.00 Koncert poranny. 10.30 „W Jezioranach". 11.00 Sonaty fletowe. 11.20 Muzyka operowa. 12.05 Wiad. 12.15 Wiadomości olimpijskie. 12.25 Dawne wojackie melodie. 12.45 (Ł) „Nie wykorzystana szansa" — komentarz". 13.00 A. Roussel: II Suita ork. z bal. „Bachus i Ariadna". 13.20 „Dzienniki" — S. Żeromskiego. 13.45 (Ł) Inf. dnia. 13.50 (Ł) „O trzech panach z kierownictwa i konsekwentnej postawie" — komentarz. 14.05 (Ł) Muzyka rozrywkowa. 14.25 (Ł) Audycja tygodnia. 14.45 Utwory fortepianowe. 15.10 Piosenki ludowe. 15.30 Dla dzieci słuch. pt. „Na dalekie morze". 16.00 Wiad. 16.05 Wiadomości olimpijskie. 16.10 (Ł) Gra Ork. ŁRPR p.d. H. Debicha. 16.15 (Ł) „Z folkloru regionów Kielecczyzny". 16.30 (Ł) Małe zespoły instrumentalne. 16.45 (Ł) Audycja oświatowa. 17.10 (Ł) Koncert. 17.30 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.50 (Ł) „Calendarium kultury muzycznej". aud. 18.15 Odtworzenie transm. XVIII Igrzysk Olimpijskich w Tokio. 19.00 Wiad. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 Chwila muzyki. 19.35 „Za drzwiami nie manikogo" — słuch. 20.15 P. Perkowski: Simfonia dramatica". 20.30 Gra Ork. PR. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.25 Kronika olimpijska. 21.50 Muzyką. 22.00 Reportaż z II Festiwalu Oper i Baletów Polskich w Poznaniu. 22.15 (Ł) „Ania w krainie czarów" — rep. 22.35 (Ł) Chwila muzyki. 22.45 „Pół wieku pracy prof. H. Feichta nad muzyką polską". 23.30 Melodie rozrywkowe. 23.50 Wiadomości.

TELEWIZJA

8.55 Powitanie I sekretarza KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej premiera Węgier, Jonasa Kadara. 10.00 „Ziemia aniołów" — film fabularny. 11.30 Przerwa. 11.55 Program dla szkół: „Pan Stanisław pisze operę". 12.25 Przerwa. 16.45 Wiadomości dnia. 17.00 Dziennik. 17.10 „A co dalej"? 17.25 „Izotopy zdobywają przemysł". 18.00 XVIII Igrzyska Olimpijskie w Tokio „Magazyn Olimpijski". 19.10 „Eureka" magazyn popularno-nauk. 19.50 „Dobranoc". 20.00 Dziennik TV. 20.30 Teatr TV „Niski pułap" — Mariana Promińskiego. 21.30 Kino Krótkich Filmów. 22.05 Dziennik. 22.15 „Lea z południa" — film prod. NRD. 22.45 XVIII Igrzyska Olimpijskie „Dziś w Tokio" — transmisja przez Syncom.

Niedzielne Pogotowie Telewizyjne
Sp-ni „Spes"
ul. Franciszkańska 47
tel. 551-40
CZYNNE w GODZ. 14—18
4924 k

Dziś mecz Prasa-Milicja

Dziś punktualnie o godz. 11 rozpocznie się na stadionie ŁKS impreza sportowa, zorganizowana z okazji 20-lecia MO i SP.

Rozpocznie ją raport złożony komendantowi MO, płk. H. Słabczykowi przez mjr. Pietruszkę. Następnie przedstawiciele młodzieży szkół łódzkich i MSR wręczą komendantowi MO wraz z gratulacjami z okazji jubileuszu, kwiaty.

O godz. 11.10 nastąpi defilada przewodników z psami i motocyklistów. Następnie na murawie boiska odbędzie się pokaz gimnastyczny 900-osobowej grupy młodzieży szkół łódzkich prowadzony przez mgr. Janinę Szumlewską.

Od godz. 9 w ośmiu kasach stadionu sprzedawane będą bilety wstępu w cenie 5 i 3 zł.

Komunikacja tramwajowa zapewniona.

Szukamy następców Krzyszkowiaka i Zimnego

Trener kadry narodowej juniorów w lekkoatletyce Zygmunt Ciara organizuje na terenie Startu (ul. Teresy) zawody lekkoatletyczne w biegach pod hasłem „szukamy następców Krzyszkowiaka i Zimnego".

Początek dzisiejszych biegów o godz. 10.

Program przewiduje bieg na 600 m dla chłopców urodzonych w latach 1948—1949 i na 800 m dla zawodników urodzonych w latach 1945—1947.

Dzisiejsze imprezy sportowe

PIŁKA NOŻNA. Start — Stal (Mielec) II liga godz. 15, stadion Startu.

Mistrzostwo III ligi: Orzeł — Czarni (Kutno) i Chojeński KS — Warta (Sieradz) o godz. 11.

Mistrzostwo kl. A grupa północna: Kolejarz — Bzura (Ozorków), Orkan — ŁKS II na boisku przy ul. Wołowej i Włókniarz I b (Ł) — Start. Początek spotkań o godz. 11.

Mistrzostwo ligi juniorów: Orzeł — Czarni (Kutno) godz. 13, Plac 9 Maja.

SIATKÓWKA. Start — Baildon (Katowice) o wejście do I ligi żeńskiej godz. 11, ul. Teresy 56-58.

20-lecie MO. Mecz piłkarski reprezentacyjnych drużyn Milicja — Prasa na stadionie ŁKS. Początek godz. 11.

TENIS STOŁOWY. Kolejarz — Włókniarz (Pab.) godz. 10, ul. A. Struga 6, Łączność — Start (Pab.) godz. 10, ul. Tuwima 36, Łączność — Włókniarz (Pab.) godz. 13.30, ul. A. Struga 6, ŁKS — Skierniewka godz. 9.30, ul. Ogrodowa 33, AZS II — Pilica (Tom.) godz. 10, ul. Lumumby 22, Społem — Lechia (Tom.) godz. 10, ul. Północna 36, AZS II — Lechia (Tom.) godz. 13.30, ul. Lumumby 22 i Społem — Pilica (Tom.) godz. 13.30, ul. Północna 36.

LEKKA ATLETYKA. Biegi na przełaj o puchar „Głosu Pracy" i Federacji Sparta w Helenowie godz. 10.

BOKS. Widzew — Gwardia (Zielona Góra) o utrzymanie się w II lidze w hali Widzewa godz. 11.

Dyrektorowi Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego, Oddział w Łodzi, inż. **ZBIGNIEWOWI WITKOWI** wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

OJCA

składają

RADA, ZARZĄD i PRACOWNICY ROBOTNICZEJ SPÓŁDZELNI MIESZKANIOWEJ „BAWEŁNA" W ŁODZI

5130 k

Dnia 9 października 1964 r. zmarł, przeżywszy lat 43

Tow. Tadeusz Bernaciak

zasłużony i długoletni pracownik KŁ PZPR, były członek Plenum KŁ, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Złotym Krzyżem Zasługi.

Cześć Jego pamięci!

KOMITET ŁÓDZKI PZPR.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 12. X. br., o godz. 14 z Domu Przedpogrzebowego na Cmentarzu Komunalnym.

Redaguje kolegium. Redakcja i administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz redakcji 204-75. Dział społeczno-ekonomiczny 223-05 i 341-10. Dział miejski 228-32, 337-47. Dział sportowy 208-95. Dział kulturalny 223-05. Dział wojewódzki 341-10. Dział listów 343-80. „Panorama" 343-80. NTU 303-04 (godz. 10—12). Redakcja nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do godz. 15.30, sobota do godz. 13.30. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i poczty. Wydaje: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa", Łódź, Piotrkowska 96. Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

B-10 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier druk. mat. 50 g. Br.